

## Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.  
2 przesyłką poczt. w kraju i monarchii  
miesięcz. 2 k. 50 h., 3 kw. 3 k. — h.  
kwart. 7 k. 50 h., półrocz. 9 k. — h.  
rocznie 30 k. — h., pocztow. 36 k. — h.  
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.  
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

## Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz petytowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadstawki za wiersz petytowy lub jego miejsce 80 halerzy.  
Nekrologia za wiersz petit 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym piśmem liczą się podwójnie.  
Ceny oddzielnych numerów  
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

## Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

## W sprawie utrakwistycznych szkół średnich.

W ważnej sprawie utrakwizmu otrzymujemy następujący artykuł, który drukujemy tem chętniej, że zaznajamia on nasz ogół z doświadczeniami w tej dziedzinie, poczynionymi przez innych. — Red.

Sledząc przebieg dyskusji w kwestyi utrakwizmu w szkołach średnich w Galicyi zauważyłem, iż przeciwnicy tego projektu walczą go głównie z trzech powodów:

1) Tak z polskiej, jak i ruskiej strony podnoszone, iż utrakwizm sprzeciwia się jedynie słusznej zasadzie pedagogicznej nauczania zapomocą języka ojczystego. 2) Według zdania Rusinów utrakwizm jest oprócz tego z tego powodu niedopuszczalny, że przeszkadza wyrobieniu się języka ruskiego. 3) Z drugiej strony nie życzy sobie część Polaków utrakwizmu także z tego powodu, że obawia się obniżenia poziomu nauki w gimnazyach polskich. Zbadajmy bliżej te argumenty.

Że nauka w języku ojczystym jedynie odpowiada wymogom pedagogiki, jest rzeczą jasną. Atoli jak widzimy z przykładu społeczeństw zachodnio-europejskich, iż w razie niewielkich różnic między językami można, jeżeli się tego domaga społeczny cel szkoły, już w szkołach ludowych praktykować utrakwizm. I tak językiem ojczystym Szwajcra „niemieckiego“ nie jest język niemiecki, lecz narzecze alemańskie. Szkoły ludowe (a po części i średnie) szwajcarskie, używają też jako języka wykładowego w niemieckiej części kraju języka alemańskiego, głównie atoli niemieckiego. Tak samo ma się rzecz w niektórych państwach niemieckich. I tutaj używają, co prawda, tylko w szkołach ludowych, jako języka wykładowego oprócz języka niemieckiego także języka ojczystego dzieci, to jest narzecza tu bawarskiego, tam frankońskiego. Podobnie ma się rzecz w takiej Norwegii, posiadającej obecnie najwyżej rozwinięte szkolnictwo ludowe. Tutaj stanowi §. 64 ustawy szkolnej z 26 czerwca 1889 w brzmieniu ustalonej ustawą z 6 lipca 1892 r., iż „zarząd szkoły oznacza, w jakim rozmiarze książki do czytania i nauki w szkole używane mają być pisane w języku ojczystym dzieci, a w jakim w języku norweskim, tudzież, w jakim z tych

dwóch języków dzieci zadania pisane wypracować powinny. Należy nauczać dzieci w obu językach“.

„Tylko w miejscowościach z ludnością lapońską lub fińską w okręgu Tromsø może departament wyznaczyć, iż oprócz tekstu lapońskiego lub fińskiego książki do nauki winne być pisane tylko w jednym z powyższych języków“. Pytamy się, dlaczego mają się domagać u nas w szkołach średnich względy pedagogiczne wykluczenia utrakwizmu, jeżeli w powyższych państwach, gdzie szkolnictwo lepiej, niż u nas prosperuje, nie wahało się zastosować utrakwizmu w szkołach ludowych? Teoria pedagogiki nie może przecież bezwzględnie rozstrzygać o doborze języka wykładowego, przeciwnie musi być jej zadaniem wskazać drogę, jak osiągnąć najlepiej i najpewniej cel szkoły za pomocą języka wykładowego, który podyktuje konieczność społeczna lub polityczna. Zaznaczamy mimochodem, iż różnica między językiem polskim i ruskim jest mniejsza, niż różnica między językiem piśmiennym niemieckim lub norweskim i językami ludowymi tych języków.

Ale może ktoś zarzucić, iż co wolno w szkole ludowej, nie musi być konieczne dobrem w szkole średniej. Właśnie w przytoczonych powyżej jako przykład państwach w szkole średniej używa się tylko jednego języka wykładowego. Oczywiście tylko z tego powodu, iż uczniowie szkół średnich są już tak dalece umysłowo rozwinięci, iż wyłączne używanie języka piśmiennego zamiast ojczystego języka ludowego nie pociąga za sobą ujemnych skutków natury pedagogicznej, odpowiada zaś najlepiej celom społecznym szkoły średniej. Przekładając to do naszych stosunków, należałoby więc domagać się, i w naszych szkołach średnich, a nie tylko w języku polskiego. Na to nie pozwalają atoli stosunki polityczne. Te prądy według powszechnej opinii społeczeństwa, której słuszności piszący badać nie zamierza, do koncesyj na rzecz narodowych aspiracji Rusinów.

Chodzić więc nam może tylko o formę tych koncesyj, t. j. o wybór między szkołami ruskimi a utrakwistycznymi. Istnienie ruskich gimnazyjów według doświadczeń ubiegłych lat kilkunastu oznacza istnienie środowisk hodujących nie krepujących się niezem szowinizm i ślepa nienawiść. Czy szkoła średnia utrakwistyczna będzie pod tym względem lepszą?

Rzecz ma się tutaj podobnie, jak z kwestyą

powszechnej i stanowej szkoły ludowej. Powszechna szkoła ludowa nie uchylała wprawdzie waini społecznych, ale złagodziła je, zbliżając do siebie różne warstwy narodu. Natomiast tam, gdzie istnieją osobne szkoły ludowe dla ludu, osobne dla klas średnich, a osobne dla klas wyższych, jak w Saksonii i Prusiech, wzajemna zaciekleść partij społecznych nie ma granic. Podobnie należy się spodziewać, iż utrakwistyczne szkoły średnie nie usmierzą wprawdzie, ale złagodzą u nas walkę narodowościową.

A jakże wówczas będzie wyglądała nauka w naszych szkołach średnich? Tym, którzy nie dopuszczają wnioskowania analogicznego z ukształtowania się nauki w szkołach ludowych szwajcarskich, niemieckich lub norweskich, należałoby się zastanowić nad tem, obserwując skutki nauki utrakwistycznej w szkołach średnich tam, gdzie ona istnieje. Istnieje ona zaś od dosyć dawna w dwóch państwach europejskich, do których nie tak daleko z Galicyi, aby Rada szkolna krajowa nie mogła wysłać osobnej ekspedycji doświadczonych nauczycieli gimnazjalnych celem bliższej obserwacji. Przed dwudziestu kilku laty znalazła się Belgia w podobnym położeniu politycznym, co Galicya. Szczęśliwie flamandzki, budząc się narodo, zapragnął flamandzkich szkół średnich w miejsce dotychczasowych francuskich. Wydana wówczas, a obowiązująca do dziś ustawa z 15 czerwca 1883 r. (Loi réglant l'emploi de la langue flamande pour l'enseignement moyen dans la partie flamande du pays) rozróżnia szkoły średnie (Athénées) w wallońskiej i w flamandzkiej części kraju.

W szkołach w wallońskiej części kraju jest językiem wykładowym język francuski, atoli język flamandzki lub niemiecki jest przedmiotem obowiązkowym: w szkołach w flamandzkiej części kraju, jest język flamandzki wykładowym dla języka flamandzkiego, dalej dla początków angielskiego i niemieckiego, tj. do chwili, gdy te języki mają być uczone bez pomocy innego. Oprócz tego udziela się w języku flamandzkim jeszcze historii, geografii i przedmiotów przyrodniczych. Wszyskich innych przedmiotów udziela się w języku flamandzkim. Znajomość terminologii w obu językach jest obowiązkiem dla wszystkich przedmiotów. Rozkład godzin wygląda jak następuje: Liczba godzin tygodniowych w 7 klasach wynosi w gimnazyjach (humanités, grecques-latines)

Obiecał solennie, ale jakas niechęć w nim zadrgała, że może być świadkiem nowej awantury, stanowczo miał już ich dosyć na dzisiaj, sam był przytem wyjątkowo zdenerwowany, zaś jadąc tutaj myślał, że znajdzie spokój i odpoczynek.

— Duszo ofiarna, czy i ciotkę Ellen bolą dzisiaj odciski?

— Cicho Joe, nie żartuj z cierpień, chodźmy, bo już czekają.

Jadalnia była tuż, na dole, poprzedzona dużym i teraz ciemnym pokojem, przez otwarte drzwi biegał się duży stół, oświetlony zapalonymi świecami w wysokich kandelabrach, a za nim, na wprost plecami do wchodzących siedział w głębokim fotelu Mr. Bartlet, ciotki spacerowały po obu stronach stołu, wzdłuż pokoju, każda w inną stronę.

— Oto i chłopcy, pociągi spóźnione! — wołała Betsy, zwalając kwiatowy snop na róg stołu.

— Nieszczęsna, obrus się przemoczy! — jęknęła niższa z ciotek, miss Ellen.

— Nie wrzeszcz! — syknął stary zimno, podając rękę synowi a spoglądając ze złością na wyłektą gąbczastą twarz miss Ellen, ujął pod ramię Zenona i z trudem podnosząc swoją potężną postać, poszedł do stołu.

— Podawać! — mruknął, stukając kijem w posadzkę, bo kuchnie były w suterenie.

Zajęli miejsca w milczeniu, tylko Betsy, rozdzielając kwiaty po wazonach, ustawiała je na stole i usiłowała rozniecić weselny nastrój, ale napróżno, bo jej słodki, na polu dziecienny głos, przysgał, jak kwiat w mroźnej atmosferze jakichś uraz, gniewów i niechęci. — Miss Dolly karcącym spojrzeniem zabijała każde jej słowo i każdy jej uśmiech weselszy, a miss Ellen na swój sposób nękała, wstając co mgzienie, aby jej poprawić niesforne włosy, lub przewiązać krawatkę.

C. d. n.

16 WŁADYSŁAW ST. REYMONT.

## We mgłach.

(Ciąg dalszy.)

— Tak, przypominam ją sobie z kąciś...

— To mi pani pomoże, bo jakieś słowa błędzą mi w pamięci, jakiś śpiew, który gdzieś słyszałem, a nie mogę sobie przypomnieć... i to gdzieś, niedawno chyba... zdaje mi się chwilami, że to było tam, na seansie u Mr. Joego, pamięta pani? — zapytał podstępnie, o co wprost pytać nie śmiał przedtem.

— Nie bywam na seansach u Mr. Joe — głos jej zadźwięczał twardo.

— Jakto? ależ widziałem tam panią, wszyscyśmy widzieli...

— Być może, ale nie byłam — gniewem rozbiły jej oczy.

— Ja także nie kłamię — szepnął porywczo i dumnie.

— Wierzę... ale... Spojrzała na Mahatmę i umilkła, odchodząc.

Nie grał już wstrząśnięty jej słowami. Nie rozumiał powodu zaprzeczania, widział ją tam przecież, widzieli wszyscy i wypiera się tego...

Powiedział tylko Joemu, że czeka go w mieszkaniu i wychodził, skłoniwszy się dość sztywno przed Daisy, nie odkloniła się, jakby go nie spotrzegając, siedziała ze ściągniętymi brwiami, szczerze otulona w szal indyjski, chmurna jakaś, ponura i zagadkowa, odwróciła głowę od drzwi, łapiąc w przebiegu jej oczy, podnoszące się za nim, oczy pełne wilgotnych łsnień, zadumy i jakiejs targającej, niemej i pokornej prosby...

III.

— Nareszcie. Myślałam, że się już was nie do-

czekamy, od półgodziny obiad gotowy, a ja wyglądam oknem i wyglądam! — wołała radośnie Betsy, sama otwierając im ciężkie drzwi do sieni.

— Zupa zimna, baranina spalona, legumina opadła, ciotki złe, a miss Betsy zrozpaczona, myślałam, że...

— Że nie przyjdziemy, proszę wyciągnąć rączki, to nasza kara za opóźnienie...

Rozwinął papier i sypał na jej ręce całą więź cudnych anemonów, tak spłonionych, jak ona i całe pęki wspaniałych róż purpurowych, jak jej usta w tej chwili, usta rozdrgane rozkoszą i tulące się do chłodnych, woniejących kwiatów, z poza których podnosiła zachwycone oczy i szeptała dziękczynnie.

— Dobry Zen, dobry! dobry!

— Z powodu mgły wszystkie pociągi spóźnione ogromnie! — ozwał się Joe.

— Czy całe dwa tygodnie nie zaglądałeś do nas z tego samego powodu?

— To inna przyczyna, moja droga Betsy, zgola inna! — odparł poważnie całując ją w czoło, a dziewczyna zniżyła głos i prosząco, prawie błagalnie szeptała.

— Bądź dzisiaj dla niego dobry, chory jest, rozdrażniony, tak czekał na ciebie, z pewnością będzie się gniewał z czułości.

— Dobrze, droga, sam nie zacznę, ale... urwał zakłopotany.

— Ciotka Dolly też bez humoru, płakała po południu, podobno ma dzisiaj jakąś bolesną rocznicę — uprzedzała nieśmiało Betsy.

— Pewnie pięćdziesiątą rocznicę zerwania z piętnastym narzeczoną! — zauważył złośliwie Joe, wieszając: płaszc, ale gdy się odwrócił, nie było ich już na dawnym miejscu, Betsy odprowadziła Zenona nieco w głąb sieni, ku schodom, prowadzącym na piętro i cichutko prosiła, aby czuwał i, o ile można, nie dopuszczał do kłótni Joego z ojcem

|                                   | w walońsk.<br>cz. kr. | w flamandzk.<br>cz. kr. | w franc.<br>flam. |
|-----------------------------------|-----------------------|-------------------------|-------------------|
| Religia                           | 14                    | 14                      | —                 |
| Łacina                            | 53                    | 53                      | —                 |
| Język grecki                      | 25                    | 25                      | —                 |
| francuski                         | 28                    | 27                      | —                 |
| flamandzki                        | 20                    | —                       | 27                |
| niemiecki                         | —                     | —                       | —                 |
| i angielski                       | —                     | —                       | 8                 |
| Historia                          | 14                    | —                       | 14                |
| Geografia                         | 7                     | —                       | 7                 |
| Matematyka                        | 21                    | 21                      | —                 |
| Nauki przyrodn.                   | 8                     | —                       | 8                 |
| Rysunki                           | 6                     | 6                       | —                 |
| Gimnastyka 14 godzin podczas panz | —                     | —                       | —                 |
| Razem                             | 196                   | 146                     | 64                |

210

Jako przedmiotów nadobowiązkowych uczy się oprócz tego w walońskiej części Belgii niemieckiego lub flamandzkiego 8 godzin, rysunków 8 godzin, śpiewu 7 godzin (w 7-miu klasach), w flamandzkiej części Belgii zaś niemieckiego lub angielskiego 8 godzin, rysunków 8 godzin, śpiewu 7 godzin.

Drugim krajem z utrakwistycznymi szkołami średnimi jest zamieszkała niemal wyłącznie przez ludność niemiecką Luksemburgia. W Ateneum luksemburskim istnieje od r. 1835 utrakwizm w sposób następujący. Tygodniowa liczba godzin wynosi

|                             | w czterech klasach<br>niższych                        | w czterech klasach<br>wyższych                        |
|-----------------------------|-------------------------------------------------------|-------------------------------------------------------|
|                             | językiem wykładowym jest język<br>niemiecki francuski | językiem wykładowym jest język<br>niemiecki francuski |
| Religia                     | 8                                                     | 8                                                     |
| Język niemiecki             | 15                                                    | 13                                                    |
| francuski                   | —                                                     | 13                                                    |
| angielski                   | —                                                     | (4)                                                   |
| łaciński                    | 15                                                    | 16                                                    |
| grecki                      | 8                                                     | 15                                                    |
| Matematyka                  | —                                                     | 9                                                     |
| Geografia                   | 2                                                     | 3                                                     |
| Historia                    | 8                                                     | 9                                                     |
| naturalna                   | —                                                     | 2                                                     |
| Fizyka i elemen.            | —                                                     | 6                                                     |
| Rysunki                     | 2                                                     | —                                                     |
| Śpiew                       | (2)                                                   | —                                                     |
| Filozofia                   | —                                                     | 8                                                     |
| Gimnastyka                  | 2                                                     | —                                                     |
| Rzymskie staro-<br>żytności | —                                                     | 2                                                     |
| Razem godzin                | —                                                     | —                                                     |
| obowiązk.                   | 60                                                    | 60                                                    |
| nadobowiązk.                | (2)                                                   | (4)                                                   |

Języka łacińskiego uczy się w dwóch językach, w języku niemieckim przy ćwiczeniach gramatycznych i lekturze kursorycznej, w języku francuskim zaś przy tłumaczeniu i interpretacji autorów. Powyższy podział ogólnej liczby godzin (30 wzgl. 32) na obydwa języki jest więc nie ścisły. W dwu językach uczy się także historii (po niemiecku w niższych, po francusku w wyższych klasach), tudzież geografii (po niemiecku tylko w klasie pierwszej przygotowawczej). Wogóle przeważa w klasach niższych język niemiecki, w klasach wyższych coraz to bardziej francuski.

Z drugim argumentem, przytoczonym przez Rusinów, uporać się łatwo. Wszędzie uważa się język jako środek do osiągnięcia celu szkoły, używanie zaś szkoły w celu wyrobienia języka jest — pomijając polityczną nedoręczność hodowania najniebezpieczniejszego ze wszystkich separatyzmu narodowego — nadużywaniem szkoły.

A teraz przejdziemy do trzeciego argumentu. Już z tego, cośmy wyżej powiedzieli, wynika, iż w zasadzie nie obawiamy się, iżby wskutek utrakwizmu ucierpiał znacznie poziom nauki w polskich szkołach średnich. Ale tylko w zasadzie. Utrakwizm bez wątpienia wymaga bowiem raz utrakwistycznie przygotowanych uczniów, powtórę dwujęzycznych nauczycieli. Tych posiadają Rusini, ale nie my. Jak długo tych warunków nie posiadamy, nie może być mowy o utrakwizacji istniejących szkół średnich polskich. Naszem hasłem może być tylko zamiast nowych gimnazyów ruskich powolne tworzenie gimnazyów utrakwistycznych dla Polaków i Rusinów, ale tylko pod warunkiem, iż istniejące obecnie gimnazja ruskie zostaną zutrakwizowane. Natomiast należy nam już teraz bezwarunkowo w szkołach średnich polskich zaprowadzić naukę języka ruskiego jako przedmiotu obowiązkowego.

Rozpowszechnione w szerokich kołach mniemanie, iż przymus wyuczenia się drugiego języka krajowego, sprzeciwia się ustawie zasadniczej, jest kompletnie nieuzasadnionem, co wynika już z tego, iż w ciągu ostatnich 10 lat w szeregu krajów austriackich ustawy krajowe lub nawet rozporządzenia ministerialne przymus taki zaprowadziły (w Morawie, Dalmacji, Istrii, Tyrolu itd.). Byłby najwyższy czas zaprzestać szerzenia w Sejmie i w prasie tej z gruntu fałszywej a szkodliwej opinii prawniczej, iż wyrażona w art. XIX. ustawy zasadniczej zasada nie pozwala na zaprowadzenie drugiego języka krajowe-

go jako przedmiotu obowiązkowego w szkołach średnich.

OR. M.

## Złudzenia czeskie.

Wiedeń 21 lutego.

(A) Dr. Kramarz, najwybitniejszy z polityków młodoczeskich chwili obecnej, wystąpił na posiedzeniu delegacji austriackiej z gorącą obroną Rosyi i z napaścią na Japończyków, których nazwał bezczelnym narodem. Równocześnie rozmaite rady miejskie czeskie z Pragę czeską na czele, wysyłają depesze powitalne, gratulacyjne, kondolencyjne do różnych „dum“, „ziemstw“ i „klubów“ rosyjskich.

Czesi idą tutaj pod rękę z jednej strony z rządem pruskim, z drugiej z Wszech Niemcami.

Oficyalne Prusy przecież i Wszech Niemcy są przynajmniej szczerzy, gdy mówią, że nie życzą sobie klęski Rosyi. Ta klęska nie leży w interesie Niemiec, gdyż — jak to zaznaczył przed tygodniem Wszech Niemiec Wolf — wzmocniłaby przewagę Anglii i wydobylałaby na światło dzienne sprawę polską. To przynajmniej jasne! Jakież przecież cele praktyczne ma dr. Kramarz, mając jego rodacy, ujmując się tak żarliwie za Rosyą? Otwarcie dr. Kramarz tego nie powiedział. Prawił wprawdzie dużo o „złotem“ niebezpieczeństwie i o zagrożonej kulturze europejskiej, której przedstawicielką jest — według niego — Rosya.

Naprawdę i dr. Kramarz i Czesi boją się czego innego. Oni tak wmawiali w siebie od lat pięćdziesięciu, że Rosya jest zbawicielką Słowiańszczyzny w walce z Niemcami, iż teraz boją się, by osłabienie Rosyi nie wywarło złemnego wpływu na stanowisko tudzież siły wszystkich Słowian.

Czy Czesi mają słuszość? Nie! Historia bowiem poucza, że Moskwa, a potem Rosya nie zrobiła nic a nic, by wesprzeć Słowiańszczyznę zachodnią w walce z napierającymi Niemcami. Wszak to Rosya podczas trzech rozbiorów Polski wydała Prusom i niemieckiej, germanizującej pod owe czasy Austrii olbrzymie szmaty ziem polskich z ludnością polską, słowiańską. Wszak w 1846 r. Mikołaj I i Rosya bez wahania wydali Austrii Rzeczpospolitą Krakowską, czego następstwem w lat parę było zniemczenie najstarszego i pod owe czasy jedynego uniwersytetu polskiego — Wszechnicy Jagiellońskiej? A że dzisiaj ten uniwersytet jest znowu polskim, to Holstein-Gottorp, następca Romanowych nie mógł przewidzieć, jak nie odgadywał Solferina i Sadowy, jak nawet nie domyślał się wdzięcznej nagrody austriackiej w 1854 r. za 100.000 Rosyan, posłanych w 1849 r. na Węgry.

Zbliżyliśmy się doatów obecnych. Czy dr. Kramarz i Czesi mogą zaprzeczyć choć jeden fakt, że oficyalna lub nieoficyalna Rosya starała się czemkolwiek przeszkodzić strasznej, wyteżonej polityce antypolskiej Prus w Poznańskim i w Prusiech Zachodnich?

Nie! Przeciwnie, postawa rządu rosyjskiego i opinii publicznej rosyjskiej dowodzi, że cała Rosya sympatyzuje, oklaskuje zagony germanizacyjne Prus. Nie koniec na tem! Rząd rosyjski od powstania w 1863 r. gorliwie pracuje, aby Prusom ułatwić — w przyszłości bliższej albo dalszej — zniemczenie Kongresówki.

Prowadzą do tego dwie drogi i obu drogami kroczy rząd rosyjski na ziemiach polskich. Pierwszą bardzo trafnie scharakteryzował p. Diego. kronikarz „Słowa Polskiego“. Moskale — pisze on — najskuteczniej pomagają Niemcom do germanizacji ziem polskich przez to, że przycisnąwszy ciężką łapą do ziemi życie narodowe na największym polski obszarze, tem samem czynią go biernym na zewnątrz i nie pozwalają mu wytworzyć narodowego oparcia dla słabszych prowincyj zaboru pruskiego.

Tyle p. Diego. Każdy, kto zna życie zbiorowe Kongresówki, przyzna mu słuszość. Ale rząd rosyjski nie poprzestał na tem. Forcytował on w Kongresówce Niemców, gdzie mógł i jak mógł. Sprawdzał ich jako urzędników, jako kolonistów, jako rzemieślników i fabrykantów, cieszył się z powstania takich emporiów niemieckich, jak Łódź i Sosnowiec, zakładał Niemcom szkoły, dawał im kredyt, sprzedawał im tanio ziemię i nieruchomości poduchowne i poklasztorne. A społeczeństwo polskie, już zmuszone do dawania odporu rusyfikacji, nie miało tyle odwagi, aby trzymać w karbach zalewających Kongresówkę Niemców, na których korzyść wychodził nadto rozwój szybki wielkiego przemysłu.

Przytaczam to wszystko, aby dowieść, że Czesi łudzą się, jeżeli upatrują w Rosyi puklerz przeciwko germanizacji. Ich złudzenia pod tym względem, że i politycy czescy i publicyści czescy nie studiowali gruntownie ani historii Rosyi, ani faktycznego stosunku Rosyi do narodów słowiańskich. Ich moskalofilstwo opiera się jeszcze na teoriach, wysnutych przed pięćdziesięciu laty, jest podobnem do tego obłędu, który pchnął Riegera w 1867 r. do Moskwy. Pora najwyższa dla Czechów zabrać się pod tym względem do nauki!

## Odgłosy wojny

(n) Pewna część prasy francuskiej ulega coraz silniejszym atakom

petersbursko-berlińskiej... żółtaczki.

Niema dnia, ażeby nie zdradzała postępów, jakie ta choroba w niej czyni. Bardzo zdolni i skwapliwie czytani pisarze paryscy wysilają swój rozum i styl — styl przedewszystkiem, bo ten zawsze jest we Francyi skuteczniejszy chwilowo, niż rozum — aby Rosyę przedstawić, jako wyzwoliciełkę ras białych od „złotego niebezpieczeństwa“, które dziś się środkuje oczywiście w Japończykach.

Rozum nadsekwanskich publicystów na służbie niedźwiedziej staje się — ptasim. Ostatnią swoją wojnę wszczęła Rosya również w charakterze oswoździelki — chrześcijan z pod ucisku mahometańskiego — i tak jej się to dobrze udało, że wielu angielskich nawet mężów stanu z Gladstonem na czele uwierzyło w szczerą jej i usprawiedliwione postannietwo. Przypominając sobie okoliczności wojny r. 1878, nie wątpimy, że dzisiaj, gdyby tylko znowu się udało Rosyi wystąpić z europejskim mandatem w roli obrońcicielki chrześcijańskiej cywilizacji przeciwko ras żółtych groźnej nawałnicy, toby jej ta rola oddała kolosalną przysługę. Tem bardziej, że bodaj komu przychodzi do głowy przeczyć realności złotego niebezpieczeństwa dla Europy, dla jej pokoleń mniej lub więcej dalekich.

Ale Europie grożą aktualne niebezpieczeństwa, dziś bez porównania realniejsze i groźniejsze od żółtych — a od tych niebezpieczeństw aktualnych chronić się pod opieką Rosyi, ani się Europa nie kwapi, ani kwapić się z jakim takim zaufaniem nie może.

Ciekawy jest z tego względu artykuł p. t. „Panmongolizm japoński“ w ostatnim zeszycie paryskiej „Revue“, omawiający zarazem równoległy

ruch „panmongolizmu rosyjskiego“.

O tymże pisze autor: „Zdumiewające sukcesy administracyjno-dyplomatyczne, w rezultacie których cesarstwo rosyjskie wzbogaciło się o t. zw. zewnętrzne posiadłości mandżurskiej dynastii — o Mandżurię, Mongolię, Sincarię i Tybet — dowodzą, że ten rodzaj panmongolizmu faktycznie istnieje i że środki, jakimi w swojej akcji rozporządza, są bezgraniczne“. Rosyjski panmongolizm ma na celu zniszczenie dzisiaj panmongolizmu japońskiego. Korzystając z okoliczności, że sama jest o tyle azyatyckiem, o ile europejskiem mocarstwem, Rosya usiłuje pozować na obrońcicielkę Europy przeciwko złotemu upirowi i żywi skrytą nadzieję, że przestraszona Europa sama jak najskuteczniej pomoże do dopięcia jej celów. Te zaś muszą lub ewentualnie musiałyby stworzyć upiora rosyjsko-mongolskiego, rozpościerającego się nad całym światem.

Komunikat rządu rosyjskiego.

(n) Niedawno temu wyraziliśmy na tem miejscu przekonanie, że carstwo ulega w tym zatargu jakieś szczególnie wyraźnemu „fatum“, które zdaje się pchać rosyjskich dyplomatów, polityków i wojennych strategów ku ostatecznym zagadnieniom i wynikom, już wyznaczonym przez dziejową Rosyi Nemezę. Na tej drodze najświeższym etapem jest znany komunikat rządu carskiego z dnia 18 b. m. Słusznie zauważa redakcyja londyńskiego „Timesa“, że dokument, w którym się okazują światu, iż „długiego teraz potrzeba czasu, aby móżdż wymierzyć Japonii ciosy godne majestatu i potęgi Rosyi“ i że „obrotów lądowych nie należy spodziewać się jeszcze czas jakiś — wczesne wiadomości z widowni wojny są niemożliwe — a bezpotrzebny wylew krwi sprzeciwi się wielkości i sile Rosyi, dokument taki, tak dla carstwa upokarzający, nie jest li tylko taktycznym fortem wojennym. Rosya nie może nie wiedzieć, że generalny sztab japoński jest zanadto inteligentny, aby się dał złudzić i oszukać tak nędznym, żakowskim wybiegiem! Jakież jest cel dokumentu? Ma on poprostu przygotować lud rosyjski na

cofniecie się całej potęgi lądowej carstwa

do wojennych podstaw operacyjnych i na zawieszenie wszelkiej akcji na czas nieograniczony. Aleksiejew już uszedł aż do Charbina; wiemy też — i przed kilku dniami wykazaliśmy (Nr. 81) — że siła armii rosyjskiej na froncie jest bardzo znacznie niższa, aniżeli pompatycznie w ciągu negocjacji rozgłaszano, morzem żadne posiłki i zapasy do tej armii już nie dojdą; w Mandżurii czekają ją dotkliwie niespodzianki ze strony życzliwych Japończykom Czunczuzów i różnych band łupieskich; wiemy nakoniec, że kolej syberyjska — jeżeli jeszcze ocalała na pewnych przeszczeniach (co jest dość wątpliwem) — nie wystarcza nawet w najlepszym warunkach na utrzymanie armii na stopie wojennej odpowiedniej.

Daleko jaskrawszymi są jednakże usprawiedliwienia się Rosyi, wyrażone w komunikacie, próby wytłumaczenia stanu niegotowości do wojny, którą carat sam wywołał. Mówi się światu i rosyjskiemu ludowi, że... „odległość terytorium zagrożonego i powszechnie znane pragnienie cara, aby wszelkim kosztem zapobiedz wojnie, to są przyczyny, dla

C. k. oprzyw. galicyjsk. akcyjny

Gddział depozytowy

Nadto zaprowadzone na wzór instytucji naczyniach tak zwane

DEPOZYTA SCHOWKOWE (Safe Deposits).

przyjmuje wkładki i wypisza zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowywania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

80

Za opłatą 50 do 70 kor. a. w. Rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie, a dyskretnie przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty. — Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym

BANK HIPOTECZNY

których przygotowania nie mogły być czynione długi czas naprzód. Takie tłumaczenie się, z gruntu kłamliwe, dowodzi przynajmniej istotnego stanu rzeczy. Któż dziś nie wie, że Rosja przygotowywała się do tej wojny od dawna i z gorączkowym pośpiechem? Ale równocześnie

nie obliczała się ani z potęgą, ani ze stanowczością Japonii,

ufała ślepo stałej polityce aroganckiej, wyzywającej i pyszałkowanej — zapomniawszy pomyśleć, co się stanie jeżeli na przeciwnika polityka ta nie podziała...

Pogrom floty Portu Artura — o którym komunikat przemilcza — przyczynił się najwięcej do wyznania niegotowości. Niczego się też oczywiście nie dowiadujemy o wszystkich możliwych i nieuniknionych następstwach taktycznych wielkiej rejtary. Może Rosja, wycofując się z południowej Mandżurii, zrobić, co zrobiła w r. 1812 — pozostawić za sobą kraj zniszczony. Natenczas atoli pozostawi za sobą coś więcej jeszcze: Japonczykowi pozostawi Port Artura i Władywostok — jeżeli nie zbombardowane i zburzone, to zagłodzone — i pozostawi za sobą wszystkich urok carstwa i jego potęgę w Azji... inetylko w Azji!

Komunikat napomyna wreszcie o sile i jedności rosyjskiego narodu... i to wobec coraz szerszej i groźniej szalejącej nawałnicy społecznej, politycznej i administracyjnej, która się rozpościera na całym carstwie obszarze i, po pierwszych dwu tygodniach wojny, zaczyna odzywać się głośnym pomrukiem w oficerskich kadrach armii i w arsenałach marynarki! Co będzie, gdy Japonczycy zechcą wykorzystać rejtary Aleksiejewa z taką samą błyskawiczną stanowczością, z jaką wykorzystali... wielkopomne w P. Artura przedstawienie cyrkowe?

Pobieżnie dziś tylko możemy wspomnieć, że świeżo odbyły w St. Etienne

kongres francuskich socjalistów wydał do proletariatu manifest, mocno potępiający jakąkolwiek myśl o interwencji Francji na dalekim Wschodzie i nawołujący do zachowania przyjaznych stosunków z Anglią. Manifest ten odczytał na kongresie Jaures, niedawny wiceprezydent Izby deputowanych.

Admiralicya angielska podała tymi dniami prasie

wiadomość o wojennych okrętach brytańskich, znajdujących się obecnie na stanowiskach, z których łatwo im „komunikować się z reprezentantami brytańskich interesów“ na dalekim Wschodzie. Już na samych wodach chińskich jest flota, składająca się z 42 rozmaitych okrętów, jej środowiskiem jest Hong Kong. Flota australijska, zebrana w pobliżu portu Hobart, w Tasmanii z 12 okrętów — a wschodnio-indyjska, rozłożona na południu morza Czerwonego, liczy ośm statków wojennych. Razem więc siła morską, jaką „brytańskie interesy“ w kresowej Azji mogą szybko sprowadzić, równa się całej flocie japońskiej pod wodzą admirała Togo — a rozumie się, że wykaz nie obejmuje ani statków transportowych, ani torpedowców, kontrtorpedowców itd.

Po angielskiej, najpotężniejszą dziś jest w pobliżu widowni wojny

#### flota amerykańska

rozstawiona przeważnie przy Filipinach, a po części między Czemulpo, Czufu i Szangajem. Składa się z 16-stu okrętów bojowych, prócz innych wojennych statków.

W Sajgonie zbiera się

#### flota francuska,

która, obok dwu starych pancerników, dziś zdolnych tylko do służby portowej ma już lub wkrótce mieć będzie dziewięć okrętów bojowych i odpowiednią liczbę małych, specjalnych działowców, z torpedowcami i t. d.

Wschodniemi środowiskiem

#### floty niemieckiej

jest Kiao-czao, gdzie stoi 8 pancerników z silną flotą statków mniejszych. Cztery bojowe okręty mają nadto wyruszyć tymi dniami na Wschód, a krążownik „Hansa“ jest do tej pory „tolerowany“ w porcie Artura.

#### Flota włoska

ma dopiero od początku przyszłego marca zebrać się w różnych punktach morza Żółtego. Jeden krążownik stoi w Czemulpo. Cała flota ma liczyć 10 okrętów bojowych i odpowiedni łańcuch mniejszych. Nakoniec,

#### o flocie austriackiej

nie mamy w tej chwili jeszcze dokładnych wiadomości; zdaje się, że możliwe interesy Austro-Węgier będą dostatecznie reprezentowane przez dwa statki wojenne, konsystujące od dość dawna w Szangaju.

#### Emigracja w Japonii.

W dzisiejszych czasach, kiedy we wszystkich rozwijających się i przeludnionych krajach emigracja przybiera niekiedy olbrzymie rozmiary, Japonia stanowi interesujące i wyjątkowe zjawisko. Jej emigracja jest bardzo mała, zwłaszcza, jeśli się weźmie

pod uwagę nadzwyczajną gęstość zaludnienia. Według spisu z dnia 31-go grudnia 1899 roku Japonia liczyła 44 milionów mieszkańców, czyli na jeden kilometr kwadratowy przypadało po 186 ludzi. Jest to bardzo dużo. Francja, bez kolonii, o ¼ większa od Japonii, według spisu z r. 1901, liczyła 39 milionów mieszkańców, czyli po 117 ludzi na kilometr kwadratowy. Emigracja japońska w ostatnim dziesięcioleciu zmniejszyła się znacznie. W pierwszej połowie ostatniego dziesięciolecia liczba wychodźców doszła do 38.000, gdy w drugim pięcioleciu wynosiła już tylko 15.000. Liczba Japonczyków, osiadłych w Korei, wynosiła w r. 1896 — 22.000, w r. 1899 — 16.000. Główny prąd emigracyjny zwraca się obecnie ku wyspom południowym, zwłaszcza ku Hawaj. W r. 1896 było tam 12.000 Japonczyków, obecnie jest już 60.000, czyli dwa razy więcej niż ludności białej. Od r. 1885 — 100.000 Japonczyków wyemigrowało na wyspę Hawaj, odpowiadającą najbardziej klimatowi ich ojczyzny. Na innych wyspach nie mogą się zaaklimatyzować; wszelako łatwiej znoszą chłód od gorąca. W Kanadzie aklimatyzują się prędko.

#### Sąd konstytucjonalistów rosyjskich.

Sztutgardzki organ konstytucjonalistów rosyjskich „Oswobożdzenie“ zestawia wojnę obecną z wojną krymską, którą Rosja prowadziła przed 50 laty. Wojna krymska jak i wszystkie inne wojny Rosji z Turcją miała, zdaniem redakcji, wysoki cel cywilizacyjny — zniesienia panowania tureckiego w Europie. Dziś położenie jest całkiem inne. Japonia jest państwem cywilizowanym, rozwijającym się na podstawach europejskich, Rosjanie zaś przyszli na morze Żółte bez żadnej potrzeby realnej i bez żadnego idealnego celu, tylko dla tego, żeby zatamować drogę Japonczykowi. W przeciwieństwie do Turcji, Japonia, powiada zawsze „Oswobożdzenie“, stoi wyżej od Rosji pod względem politycznym.

Panowanie pokojowe Mikołaja II. zakończyło się, czy pamiętano jednak o pokoju, gdy w r. 1898 zajmowano Port Artura, kiedy dla przestraszenia Japonczyków zrobiono admirała Aleksiejewa wicekrólem dalekiego Wschodu i „wysokim gospodarzem“ Portu Artura.

W czasie wojny, zdaniem „Oswobożdzenia“, niepodobna się nie bić z „wrogiem zewnętrznym“ ale wojna ta lepiej, niż jakąkolwiek propaganda rewolucyjna przebudzi społeczeństwo rosyjskie i wykaże mu, jak drogo kosztuje go przywilej posiadania nieodpowiedzialnego rządu, od którego samowoli zależy życie tysięcy ludzi i ogromne środki materialne, potem i krew ludu zdobyte.

Stosunki międzynarodowe ułożyły się dla Rosji bardzo niepozywnie. Francja zachowuje się bardzo chłodno, bo sympatyje jej dla Rosji nie mają nic wspólnego z przedmiotem i teatrem wojny, gdy przeciwnie właśnie interesy wschodnio-azyatyckie wytwarzają porozumienie Anglii i Stanów Zjednoczonych z Japonią. We wszystkich krajach Europy zresztą żywiły postępowe są wrogo dla rządu rosyjskiego usposobione. W porównaniu z okresami dwóch ostatnich wojen, kończy „Oswobożdzenie“, położenie zmieniło się o tyle, że zniknęła ogólna niechęć dla Rosji, jako do narodu, ale w szerokich masach demokratycznych pozostała niewzruszona, a nawet pogłębiła się i rozszerzyła nienawiść do rządu rosyjskiego.

#### Odległości na terenie morskim.

Odległości pomiędzy ważniejszymi w obecnej chwili punktami lądu stałego Azji a portami japońskimi są stosunkowo niewielkie. Władywostok leży o 23 godziny jazdy parowcem od portu Hakodate na wyspie Jesso, o 25 godzin — od portu Majzoru na wyspie Nippon i 28 godzin od portu Szimoneseke na tejże wyspie. Odległość pomiędzy Genzanem (Wonsanem) na Korei a portem Majzoru wynosi 24 godziny jazdy parowcem. Pomiedzy Fuzanem a Szimoneseke — 6 godzin, pomiędzy Fuzanem a Nagasaki — 8 godzin. Nagasaki odległe jest od Czemulpo o 23 godziny jazdy parowcem. Czemulpo od Dalnego o 14 godzin, a Port Artura od Jokohamy o 62 godziny.

#### Z nad Suez.

(Korespondencya własna „Słowa Polskiego“.)

15 lutego.

(Ruch okrętów rosyjskich. — „Le peril jaune“. — Prof. dr. Lutosławski. — Ks. Battenberg. — Dr. Józef Batko.)

Po forsownych przeprawach przez kanał Sueski (w poprzedniej korespondencji wykazanych), wielkiej liczby rosyjskich statków wojennych, nastąpiła cisza niezwykła. Od tego czasu zjawiają się tylko pojedynczo nowe statki. „Aurora“, krążownik rosyjski, wraz z dziewięciu torpedowcami w oczekiwaniu rozkazów, pozostał tu aż do 12 bm., poczem odpłynął na wschód, zapewne z rozkazem przyłączenia się do głównej floty, która już 23 stycznia t. j. przed 20 dniami odeszła na teren walki. Flota, którą ma „Aurora“ teraz dopędzić, niesie dla flot Portu Artura i Władywostoku odsiecz. Wielkie jednak pytanie,

czy wogóle tam dotrzeć zdoła, czy Japonczycy nie zmiażdżą jej w pół drogi, gdzieś na morzu indyjskim. Zdaje się, nie długo będziemy na wiadomości o bitwie morskiej wyczekiwali.

W d. 24 stycznia przybył tu parowiec rosyjski „Kitaj“, pojemności 6000 ton, płynący z Odessy do Władywostoku, a wiozący „diverse“. W d. 26 stycznia przybył statek cysternowy rosyjski „W o-dolej II.“ z Helsingforsu do Portu Artura wiozący „oliwę“.

W d. 10 lutego przypłynął torpedowiec rosyjski Nr. 221 z materiałem i parowiec rosyjski „Smoleńsk“ z floty ochotniczej czarnomorskiej, idący z Odessy do Władywostoku, a wiozący 4000 ton oliwy.

Z obcych statków pojawił się jedynie 4 lutego „Snibry“, krążownik francuski, wiozący z Toulonu materiał. Zresztą cisza i wyczekiwanie złowrogich wiadomości ze Wschodu.

Francuzi bez wyjątku objawiają swe sympatyje i życzliwość dla Rosji. Nie tyle jako dla aliantki ich ojczyzny, ile z powodu jakoby trwogi przed niebezpieczeństwem żółtem. „Le peril jaune“ jest dla Francuzów owym upiorem, wymalowanym przez cesarza Niemców w zagadkowym celu. Upiór ten przebiega jeszcze bardziej w objęcia Rosji, co znów, zdaje się, nie było zamiarem cesarza Wilhelma II.

Bawi obecnie w Egipcie prof. Lutosławski z Krakowa, przybyły tu na pobyt jednomiesięczny. Stąd ma zamiar zwiedzić Jerozolimę i wogóle ziemię Świętą.

Wdowa po ks. Battenbergu bułgarskim, księżna angielska Beatrix, zwiedziwszy Egipt, udała się do Sudanu, gdzie ją przyjmowano z królewskimi honorami. Anglicy bowiem, przy każdej sposobności dają światu do zrozumienia, że Sudan uważać należy za prowincję angielską.

Rodak nasz dr. Józef Batko, były asystent instytutu bakteriologicznego prof. Bujwida w Krakowie, był dotąd od trzech lat rządowym lekarzem bakteriologiem oraz członkiem Rady sanitarnej w Egipcie. Niedawno zaś zamianowany został dyrektorem stacji bakteriologicznej, kwarantany i lazaretów u Studni Mojżesza, z siedzibą w Suezie. Zaszczycił nas, że na stanowisko międzynarodowe, wymagające prócz wysokich zdolności także wielkiego zagonu przymiotów osobistych, budzących ogólne zaufanie, że wogóle na tę bardzo ważną posadę wybrany został z pośród wielu kandydatów właśnie Polak i uczeń naszego uniwersytetu Jagiellońskiego! Dr. Batko zdobył też sobie odrazu powszechny szacunek i wielką sympatyę wszystkich a tak przeróżnych tu żywiołów.

J. Ł.

## Z ziem polskich.

(Nowy gwałt pruski. — Alfabetyzm w Warszawie).

— W niewyczerpanej kuźni grotów, które śmiertelnie porazić mają społeczność polską w zabójstwie pruskim, przygotowuje się nowy oręż.

Do pruskiej Izby panów wniesiony jest rządowy projekt, który ma ograniczyć parcelację polską. Par. 15 b. nowego projektu opiewa, że wolno odmówić pozwolenia na tworzenie nowych osad parcelacyjnych w Poznańskim i w Prusiech zachodnich, jeśli prezes komisji kolonizacyjnej nie wyda poświadczenia, że osada nie staje w sprzeczności celom i interesom komisji.

Zrozumieć łatwo, przeciwko komu wymierzonym jest to ograniczenie. To też „Germania“ stawia kropkę nad i, mówiąc z ironią, że odpowiedniej byłoby powiedzieć wprost w ustawie: „Zabrania się Polakom parcelowania ziemi i tworzenia nowych osad“.

Takie sformułowanie nowego „prawa“ odpowiadałoby bardziej jego istocie, aniżeli twierdzenie ogólne.

Wolnomyślna i centrowa prasa powitała projekt rządu nieprzychylnie. „Bez względu na to — pisze wspomniana powyżej „Germania“ — jakie to stanowisko zajmuje wobec Polaków, każdy przyznać musi, że tego rodzaju odsądzenie pewnej części obywateli od praw konstytucyjnych „a limine“ odrzucić należy. Przez takie ustawy wytwarza się coraz więcej rozgoryczenia, które nie wyjdzie na korzyść kultury kresów wschodnich“.

Dobitnie potępia nową ustawę „Vorwärts“: „Tego rodzaju ograniczenie praw pewnej części obywateli państwa, równa się zniszczeniu podstaw każdej obywatelskiej konstytucji. Dawniej było nabywanie gruntów żydom zakazane, dzisiaj istnieje zamiar wydania tego samego zakazu względem Polaków. Naturalnie szuka się do tego wybiegów, gdy prostą drogą do tego dojść nie można. Ale to pośrednie i nie prowadzące zupełnie do celu postępowanie, zmierzające do utrudnienia i uniemożliwienia Polakom tworzenia nowych osad, równie jest złe i nawet gorsze, niż wyraźny i publiczny zakaz. Jest ono w zasadzie zniesieniem równości wśród obywateli państwa, wykluczeniem milionów obywateli od praw zasadniczych, jakie im wedle konstytucji przysługują“.

W podobny sposób wyraża się o tej ustawie organ Eugeniusza Richtera „Freisinnige Ztg.“, który

**Hotel George'a**  
we LWOWIE

poleca Salony na pierwszym piętrze na zebrania towarzyskie, Wesela, Pikniki i Bankiety. — Restauracya i wina we własnym zarządzie. — Ceny umiarkowane. W hotelu pokoje gościnne od 3 kor. ze światłem i obsługą. — Do użytku winda elektryczna (Lift). 51124

widzi w niej dowód, że jeśli się raz wejdzie na drogę ustawodawstwa wyjątkowego, niepodobna się zatrzymać, ale stwarzać trzeba coraz nowe prawa wyjątkowe. Są to jednakże tylko mniej lub więcej platońskie głosy oburzenia. W sejmie pruskim rząd znajdzie prawdopodobnie większość dla swego projektu, a wówczas staniemy wobec dokonanego nowego gwałtu, jednego z najcięższych, na jakie rząd pruski wobec Polaków się zdobył.

— Ciekawe cyfry co do analfabetyzmu w Warszawie podaje p. B. Gorajski w „Kuryerze warszawskim”.

Ze sprawozdania inspektora szkół m. Warszawy okazuje się, że Warszawa ma około 70.000 dzieci w wieku szkolnym, istniejące zaś szkoły mogą pomieścić tylko 20.000 dzieci.

Cyfry analfabetów nie obliczano dotychczas nigdy ani w Królestwie, ani w Warszawie. W przybliżeniu tylko otrzymać ją można na podstawie obliczeń komisji poborowych rekrutów.

Na podstawie obliczeń tych okazuje się, że wśród rekrutów analfabetów było: w roku 1900 — 22,5 proc., w r. 1901 — 21 proc., w r. 1902 — 23,4 proc., w r. 1903 — 16,4 proc. Okazuje się więc, jeślibyśmy z pewnem prawdopodobieństwem liczby te uogólnili, że wśród stałej ludności Warszawy około 20 proc. dorosłych mężczyzn nie umie ani czytać, ani pisać. Procent kobiet-analfabetek musi być jeszcze większym, gdyż rodzice zwykle więcej dbają o wykształcenie chłopców niż dziewcząt.

Na prowincyi zaś rzecz się musi przedstawiać jeszcze gorzej niż w Warszawie, w sercu kraju, w ognisku życia i ruchu umysłowego.

Ciemnota Królestwa nie jest przeto — nie z winy społeczeństwa oczywiście — mniejszą, niż ciemnota Galicji.

## Towarzystwo im. Kopernika.

W nieobecności prezesa dra Nusbauma, bawiącego w celach naukowych w Neapolu, zagaił wieczorne walne zgromadzenie Tow. przyrodników im. Kopernika zast. prezes dr. I. Zakrzewski, określając działalność Towarzystwa w ubiegłym roku, zaznaczając z przytykiem, iż liczba członków wzrosła znacznie w roku ubiegłym dzięki przystąpieniu do Towarzystwa polskich przyrodników z Warszawy i Królestwa Polskiego, skutkiem czego organ Towarzystwa „Kosmos” wychodzi w liczbie 450 egzemplarzy. W końcu wezwał zebranie, aby uczcilo przez powstanie pamięć zmarłych członków Towarzystwa.

Sprawozdanie z czynności wydziału odczytał sekretarz Towarzystwa dr. T. Wiśniowski. Posiedzeń naukowych odbyło w ubiegłym roku 13. Na posiedzeniach tych bywali także stale zapraszani członkowie Towarzystwa Politechnicznego.

W uznaniu dodatniej działalności Towarzystwa podniósł Wydział krajowy subwencję dla niego do wysokości 1000 koron, ministerstwo zaś do wysokości 800 koron.

Prezesem krakowskiego oddziału Towarzystwa był dr. Henryk Hoyer, skarbnikiem i sekretarzem dr. Stanisław Maziarzski. W sekcji filozoficznej oddziału krakowskiego przewodniczył profesor dr. M. Straszewski, sekretarzem dr. Edward Niezabitowski, który objął równocześnie referat mającego się założyć Muzeum im. Kopernika w Krakowie.

Oddział krakowski odbył w ubiegłym roku 6 posiedzeń naukowych, sekcja zaś filozoficzna urządziła ośm wykładów publicznych, które przyniosły na rzecz założenia Muzeum im. Kopernika 506 kor. 35 hal. czystego dochodu.

Sprawozdanie kasowe przedłożył dr. Smoluchowski i wykazał na rok bieżący saldo w kwocie 2399 koron. Imieniem komisji rewizyjnej zdał sprawę p. Innatowicz, stawiając wniosek na udzielenie wydziałowi absolutoryum.

Następnie wygłosił dr. B. Dybowski zajmujący odczyt: „O starożytności rodu ludzkiego w świetle najnowszych badań”.

Po wykładzie przystąpiono do wyborów. Prezesem wybrano prof. dr. Raciborskiego. W miejsce ustępujących czterech członków wydziału wybrano dr. Nusbauma, dr. Radziszewskiego, prof. Niedźwieckiego i Łemnickiego, na czym obrady zakończono.

## TO I OWO.

### Bolesław Prus w żałobie.

Dzienniki warszawskie donoszą, że Bolesława Prusa (Aleksandra Głowackiego) i jego żonę (z domu Trembińską) dotknął bolesny cios, zmarł bowiem w tych dniach Emil Trembiński, ich siostrzeniec, przez nich wychowywany na prawach najkochaniego syna. Zapisujemy tę stratę ze względu, że stanowi ona w życiu znakomitego pisarza ważny moment.

Bolesław Prus ciężki ma żywot z powodu nadmiernej wrażliwości i wielkich wymagań wobec sta-

wianych. Cała jego świetna twórczość pisarska jest pasmem mąk, które pomimo humoru na zewnątrz, w sobie przechodzi; przeczuła miłość dla wszystkiego, co żyje, uczyniła Prusa poetą cierpienia powszechnego.

Sam bezdzietny ukochał swego wychowanka Emila. Wielkie uczucie miłości, którem jako pisarz darzył naród i ludzkość, skupiało się w jego życiu prywatnym na tem dziecku, obecnie już młodzieńcu. I oto ten Emil, zwany przezeń w dzieciństwie „Psujakiem”, umarł.

Przypomnijmy sobie te kartki z powieści egipskiej Prusa p. t. „Faraon”, gdzie opisane jest widzenie Faraona: Egipt modlący się o zachodzie słońca. W literaturze świata trudno znaleźć piękniejszą koncepcję serca ludzkiego nad modlitwę Psujaka i odpowiedź na nią boga Amona. Prus wyobrażał sobie swego Psujaka w tej roli i nawet owo imię tam mu zostawił. Widział w nim duszyczkę dziecięcą, która jedna, jak skowronek, dostać się może do tronu Boga i przynieść na chwilę zapomnienie i spokój. „Świat jest to olbrzymi wir, w którym ludzie miotają się, jak piasek, a rzuca nimi nieszczęście. Zaś dziecko swoją modlitwą daje ludziom to, czego ja nie potrafię: krótką chwilę zapomnienia i spokoju.”

Te myśli zrodziły się niewątpliwie w duszy Prusa nad kolebką wychowanka Emila. Tworząc przepiękny obraz modlitwy dziecka, widział siebie, swoją żonę i malca w ubogiej lepiance egipskiej.

Przy blaskach zachodzącego słońca kończył pisać swój regestr, jego żona rozbiła kamieniem pszenicę na placki, a przed domem, jak młody koziołek, biegał i skakał sześciolatek chłopczyzna, śmiejąc się nie wiadomo z czego. Widać upajało go pełne woni powietrze wieczoru.

— Psujak, Psujaczek... chodź mi tu na modlitwę — powtarza kobieta.

— Zaraz, zaraz!...

I znówu biegał i cieszył się jak szalony.

Nareszcie matka, widząc, że słońce zaczyna pogrązać się w piaskach pustyni, odłożyła swój kamień i wyszedłszy na dziedziniec, schwyciła biegającego chłopca, jak żrebaka. Opierał się, lecz w końcu uległ przemocy. Matka zaś wciągnawszy go do lepianki, czempredziej posadziła go na podłodze i przytrzymała ręką, ażeby jej znówu nie uciekł.

— Nie kręć się — mówiła. — Podwin nogi i siedź prosto, a ręce złoż i podnieś do góry... A niedobre dziecko!

Chłopak widział, że już nie wykreśli się od modlitwy, więc aby jaknajprędzej wyrwać się znówu na podwórce, wzniósł pobożne oczy i ręce do nieba i cieniutkim a krzykliwym głosem, prawil zadywany:

— Dziękuję ci, dobry boże Amonie, żeś tatkę chronił dziś od przygód, a mamie dał pszenicy na placki... I jeszcze co? Żeś stworzył niebo i ziemię i zesłał jej Nil, który nam chleb przyniósł... I jeszcze co? Aha, już wiem!... I jeszcze dziękuję ci, że tak pięknie na dworze, że rosną kwiaty, śpiewają ptaki i że palma rodzi słodkie daktyle. A za te dobre rzeczy, które nam darowałaś, niechaj wszyscy kochają cię, jak ja i chwalać lepiej odemnie, bom jeszcze mały i nie uczyli mnie mądrości. No, już dosyć...

— Złe dziecko! — mruknął pisarz, schylony nad swoim rejestrem. — Złe dziecko, niedbale oddaje cześć Amonowi.

Ale modlitwa rozzytkowanego chłopczyzny, jak skowronek wzbija się ku niebu i trzepocąc skrzydłkami, wznosiła się coraz wyżej i wyżej, aż do tronu, gdzie wiekiasty Amon, z rękoma na kolanach, zagłębiał się w rozpatrywaniu swojej własnej wszechmocy. Potem wzniósł się jeszcze wyżej, aż na wysokość głowy bóstwa i śpiewała mu cieniem, dzieciennym głosikiem:

— A za te dobre rzeczy, które nam dałaś, niechaj wszyscy kochają cię, jak ja...

Na te słowa pogrążone w sobie bóstwo otworzyło oczy i padł z nich na świat promień szczęścia. Od nieba do ziemi zaległa niezmierna cisza. Ustał wszelki ból, wszelki strach, wszelka krzywda. Świszczący pocisk zawisnął w powietrzu, lew zatrzymał się w skoku na łące, podniesiony kij nie spadł na plecy niewolnika. Chory zapomniał o cierpieniu, zbłąkany w pustyni o głodzie, więzień — o łańcuchach. Ucięła burza i stanęła fala morska, gotowa zatopić okręt. I na całej ziemi zapanował taki spokój, że słońce już ukryte pod widnokręgiem znówu podniosło promieniejącą głowę... („Faraon”, tom II., str. 453 i nast.).

Ci wszyscy, którzy czytali „Faraona” i do tego obrazu wracali powielekroć, aby nasycić się czarodziejską wizją duszy dziecięcej, dzisiaj uklekną nad mogiłą Psujaka ze łzą w oku. Cokolwiek byłoby warte jego istnienie dla niego samego i dla świata, to jednak dla nas uświęciło się ono przez Prusa — że było częścią jego duszy i jego radością.

## MAŁY FEJLETON.

Lascadio Hearn.

### Mój pierwszy dzień w Japonii.

(Wrażenia i nastroje).

(Ciąg dalszy).

Dlaczego drzewa w Japonii są tak ładne?

U nas kwitnąca wiśnia, lub śliwka nie przedstawiają nic osobliwego — tutaj są one tak przedziwne piękne, że oka od nich oderwać trudno. Nie widać wcale liści, tylko jedna bajecznie piękna chmura kwiatów. Może wielka miłość i cześć, jaką tu otaczają kwiaty, zbudziły w nich duszę i teraz starają się one wdzięczność swą ludziom okazać, podobnie, jak to czynią kobiety, strojąc się dla ukochanego mężczyzny.

Znówu mijamy ulice japońskie. Domy, rozsiane u podnóża pagórka stoja coraz rzadziej, miasto rozplywa się w małych dolinach, a w końcu znika nam z oczu.

Posuwamy się po wydłużającej się przed nami drodze z widokiem na morze.

Z prawej strony drogi stoja cicho zielone wzgórza, z lewej czerni się w oddali szary pas piaszczystych pagórków, małych, słonych jezior rozsianych nad brzegiem morza.

Granicę wybrzeża stanowi linia piany morskiej, która z daleka wydaje się białą, wijącą się wstęgą.

Nastąpił odpływ morza i tysiące ludzi roi się na piaszczystym dnie jego. Są oni tak daleko od nas, że ich zgięte postacie nie wydają się większymi od much. Niektórzy z nich wracają już z połowu i z napełnionymi dobrze koszami przechodzą koło nas. Dziewczęta, podobnie jak dziewczyny angielskie, mają śliczne, różowe twarzyczki.

Pomimo, że droga idzie ciągle w górę mój „biegacz” pędzi ciągle bez pamięci. Nagle Cha zatrzymuje się przed wysokimi, kamiennymi schodami, które już dawno z daleka widziałem. Schody prowadzą do świątyni.

Wdrapuję się ciągle do góry, aż mi chwilami tchu braknie i muszę zatrzymywać się, ażeby dać wypocząć trochę strudzonym członkom, wreszcie wyczerpani zupełnie i zadyszani dochodzę do celu.

Przed sobą widzę znówu dwa lwy kamienne, jeden z otwartą paszczą podnosi do góry łapę, drugi — leży spokojnie z paszczą zamkniętą.

W głębi małego tarasu stoi świątynia, ze wszystkich stron otoczona skałami.

Jest to budynek mały i z wyglądu bardzo stary. Po lewej stronie jego z wysokiej skały spływa niewielki wodospad, — którego wody ściekają do sztucznego basenu, otoczonego balustradą. Sam wody zagłusza każdy inny dźwięk. Od strony oceanu dmie silny wiatr. Wogóle pomimo jaśniejącego słońca czuć tutaj chłód i tak jakos ponuro i smutno dokoła, jakby tu już od wieków żadna modlitwa nie brzmiała...

Cha kilkakrotnie klaszcze w dłoni i woła, a ja tymczasem, stojąc na drewnianych stopniach, zdejmuję trzewiki. Po małej chwili dają się słyszeć czyjeś kroki i suchy kaszel za papierową ścianą. Drzwi się otwierają i w nich ukazuje się stały, biało ubrany kapłan, który głębokim ukłonem zaprasza mnie do wejścia. Twarz jego ma wyraz dobroci, a miły uśmiech na niej jest pełen uprzejmości. Starzec znówu zaczyna kaszlać przeraźliwie, a ja myślę sobie, że wolałbym go więcej nie spotykać, jeżeli kiedykolwiek przyjdę tu jeszcze. Wchodzę i zbliżam się najprzód do dzwonu i do lakierowanego pulpitu do ksiąg.

Nagle spostrzegam przed sobą drugą ścianę papierową, idącą od podłogi do sufitu. Kaszający starzec rozsuwa ją na prawo i wpuszcza mnie do pogrążonego w ciemności, zapelnionego dymem kadzidła sanktuarium.

Pierwsze, co dostrzegłem, była to olbrzymia brązowa lampa, ozdobiona złocnymi, rzeźbionymi smokami.

Idąc dalej w ciemności potrafiłem i wprawiłem w ruch wieniec z małych dzwoneczków, mających kształt kwiatów lotosu. Wreszcie, po omacku, doszedłem do ołtarza, nie będąc w stanie jeszcze cokolwiek rozróżnić. Wtedy ksiądz, idący za mną, rozsunął papierowe ściany i wpuścił światło, przy którym wszystkie przedmioty metalowe zajaśniały blaskiem.

Ujrzałem się pomiędzy grupą ołtarzy, na których przemieszczało bóstwo. Nagle dostrzegłem przed sobą ogromne lustro. Była to okrągła, biała tafa doskonale wypolerowanego metalu, w której odbiła się najprzód moja twarz skarykaturowana, a za nią w oddali, jak przywidzenie, jaśniało morze.

I nic więcej prócz lustra! Co oznacza ów symbol?

A może ma służyć potwierdzeniem tego, że cały wszechświat, jaki widzimy, istnieje dla nas tylko jako odbicie naszej własnej duszy. Lub według starożytności religii ma nauczać, że Buddhy tylko we własnych sercach szukać powinniśmy.

Kto wie — może nadejdzie kiedyś dzień, w którym wszystkie te zagadki będą mógł rozwiązać...

OLIVER

Standard Visible Writer  
Najlepsza maszyna szybko piszaca



J. Swoboda i J. Pisarski  
LWÓW

Kiedy za chwilę siedziałem na schodach i wkładałem na nogi obuwie, przygotowując się do dalszej podróży, stary kapłan zbliżył się znowu do mnie i podsunął mi jakieś małe naczynie. Sądząc, że idzie mu o datkę, pośpiesznie wrzuciłem doń kilka drobnych monet. Lecz jakże się zawstydyłem, kiedy okazało się, że naczynie było napełnione gorącą wodą, którą staruszek chciał mnie uczęstować. Zwykle zwiedzający świątynie w Japonii dostają filiżankę herbaty, ta jednak była tak uboga, że mogła gościowi swemu ofiarować tylko gorącą wodę.

Stary kapłan uśmiechnął się tylko dobrotliwie, widząc swoją omyłkę i nie mówiąc ani słowa, po raz drugi zaczerpnął wodę ze stojącego w pobliżu kotła i po raz drugi na migi zachęcał mnie do wypicia.

Schodząc ze schodów, widziałem go jeszcze długo, patrzącego za mną i słyszałem jego suchy kaszel.

Szydercze lustro znowu stanęło mi w pamięci... I znowu zamyśliłem się nad tem, czy znajdę kiedyś to, czego szukam poza sobą samym, t. j. poza swoją własną wyobraźnią?

Dok. n.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkół Ludowych!

## Wiadomości bieżące.

— **Dzisiejszy nadzwyczajny dodatek** „Słowa Polskiego“, wydany o godz. 8 rano, dołączany do numeru popołudniowego dla prenumeratorów prowincjonalnych.

— **Ks. arcybiskup Bilczewski** wyjechał na konferencję biskupów do Wiednia.

— **Zmiany w szkolnictwie ludowym.** Rada szkolna krajowa przeniosła: Ludwikę Borucką nauczycielkę kierującą, Maryę Jakubską, Helenę Winogrodzką i Gizelę Kobakową, nauczycielki 4-kl. szkoły żeńskiej w Brzozowie; na równorzędne posady do 5-klasowej szkoły żeńskiej w Brzozowie; ks. Michała Wielńskiego nauczyciela religii rzymsko-katolickiej 5-kl. szkoły mieszanej w Brzesku do 5-kl. szkoły męskiej w Brzesku; Felicyę Uleniecką, nauczycielkę 4-kl. szkoły na Kącie folwarkowym w Horodence na posadę nauczycielki 6-kl. szkoły żeńskiej w Horodence; Andrzeja Sznyda nauczyciela 4-kl. szkoły w Bukowsku na posadę nauczyciela 5-kl. szkoły w Dynowie; Helenę Taroniową nauczycielkę 4-kl. szkoły w Dębniakach na równorzędną posadę do 5-kl. szkoły w Dębniakach; Antoniego Matkę nauczyciela 1-kl. szkoły w Humniskach na równorzędną posadę do szkoły w Nadiatyczach; Józefa Prokopowicza nauczyciela 1-kl. szkoły w Demence leśnej na równorzędną posadę do szkoły w Wolniowie; Stanisławę Bednarską, nauczycielkę 1-kl. szkoły w Sojkowej na posadę nauczyc. 2-kl. szkoły w Ostrowie.

Rada szkolna krajowa przeniosła w stan spoczynku: Włodzimierza Borkowskiego nauczyciela 3-kl. szk. wydzielowej męskiej w Samborze; Maryę Traudównę naucz. 5-kl. szkoły w Turce; Bronisławę Borkowską naucz. szkoły żeńskiej im. Hoffmanna w Strusińcu w Tarnowie; Jana Wojciechowskiego naucz. szkoły męskiej w Brzeżanach; Maryę Strokównę nauczycielkę w Tyczynie; Helenę Lewicką nauczyc. w Sniłowie; Jana Sztanimira naucz. w Słobódce strusowskiej.

— **Nowa stacja telegraficzna.** Z dniem 1 marca b. r. otwarta zostanie w stacji kolejowej w Grębowie kolejowa stacja telegraficzna, która upoważniąca będzie do przyjmowania telegramów wszelkich kategorii, zaś co do doręczenia będzie ograniczoną tylko na telegramy oznaczone: „telegraphe restante“ oraz na telegramy w obrębie dworca kolejowego.

— **Kurs dla prowadzących lokomotywę** odbędzie się na mocy rozporządzenia ministerstwa oświaty w państwowej szkole przemysłowej w Krakowie w miesiącach marca i kwietniu w 6 godzinach tygodniowo.

— **Konkurs na afisz** Komitet wystawy przyrodniczo-lekarskiej i higienicznej X. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie 1904 przypomina, że konkurs ogłaszany na projekt afisza reklamowego, medali i dyplomu upływa z końcem lutego b. r. i że przeto tylko do tego czasu nadesłane prace będą mogły podlegać ocenie sądu konkursowego.

— **Z notaryatu.** Z powodu śmierci notaryusza Jana Wodeckiego w Przemyślu zamianował sąd obwodowy w Tarnowie zastępcą notaryusza w tem miejscu na czas do obsadzenia tej posady dra Marcina Bujnowskiego, kandydata notaryalnego w Pilźnie.

— **Ostatni wielki koncert ludowy** urządzony staraniem akad. Tow. „Związek“, odbędzie się w sobotę 27 b. m. o godz. 3 popołudniu w wielkiej sali przy ul. Bernsteina.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We wtorek, dn. 23 bm. prof. dr. M. Raciborski: Roślinność ziem polskich przedhistoryczna i obecna (z obraz. świetln.). Zakład fizyczny Uniw. Długosza 8. Początek o godzinie pół do 8.

— **Posiedzenia i zgromadzenia.** Stowarzyszenie „Czytelnia i wzajemnej pomocy funkcyjaryuszy kolei państwowych“ we Lwowie zwołuje VI. Zwyczajne walne zgromadzenie na niedzielę 6 marca o 3 popołudniu w lokalu Stowarzyszenia.

Zwyczajne zgromadzenie tygodniowe członków Towarzystwa politechnicznego odbędzie się we środę 24 b. m. o 7 wieczór.

— **Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza.** We wtorek dnia 23 b. m. o godzinie 8 wieczorem w lokalu Stow. „Praca“ ul. Ormiańska 1. 17 wykład p. O. Dawida: „Walka z alkoholem a robotnicy“, a w lokalu w Stow. introligatorów ul. Blacharska 1. 5, I. p. wykład dr. M. Hankiewicza: „Z najnowszych dzieł Europy“.

— **Konferencje dla pań.** W trzy pierwsze poniedziałki postu, 22 i 29 lutego oraz 7 marca, będzie miał ks. prałat Gutowski w sali sodalicyi Maryańskiej (ul. Jagiellońska 3, II. p.) o godz. 5½ konferencje dla pań: „O najnowszych zadaniach i trudnościach niewieściego świata“. Konferencje te odbędą się z inicjatywy i staraniem Tow. pań S. Salomei, które zaprasza na nie uprzejmie zarówno swoich członków, jak panie z Sodalicyi i z innych Stowarzyszeń, oraz wszystkie inne panie, któreby pragnęły w zebraniach tych wziąć udział.

### — Teatry:

#### Teatr miejski:

W poniedziałek 22 bm. po raz pierwszy: „Mój dzieciak“, komedia w 3 aktach z francuskiego Ambrożego Janviera de la Motte (z repertoaru francuskiego teatru Odeon).

We wtorek 23 bm. (po cenach znizonych) po raz 4-ty: „Luiza“, opera w 4 aktach a 5 odsłonach, słowa i muzyka przez Gustawa Charpentiera. Czwarty występ panny Maryi Boguckiej, artystki opery warszawskiej.

We środę 24 b. m. po raz drugi: „Mój dzieciak“, komedia w 3 aktach z francuskiego Ambrożego Janviera de la Motte.

We czwartek 25 bm.: „Trubadur“, opera w 5 aktach Verdiego. Trzeci i ostatni pożegnalny występ Giacomo Rawniera, tenora oper zagranicznych.

W piątek 26 bm. po raz piąty (po zwykłych cenach): „Luiza“, opera w 4 aktach a 5 odsłonach, słowa i muzyka G. Charpentiera. Piąty występ Maryi Boguckiej, artystki opery warszawskiej.

#### Teatr ludowy:

We wtorek 23 bm. w Złoczowie: „Żołnierz królowej Madagaskaru“, z p. Zimajerową.

We środę 24 bm. w Brodach: „Żołnierz królowej Madagaskaru“, komedia Dobrzańskiego z p. Zimajerową.

We czwartek 25 b. m. w Tarnopolu: „Nitouche“. Występ Adolfiny Zimajerowej.

W sobotę 27 b. m. o godzinie 3 popołudniu przedstawienie dla młodzieży po cenach znizonych: „Balladyna“, tragedia w 5 aktach J. Słowackiego.

W sobotę o godzinie 7½ wieczorem przedostatni występ A. Zimajerowej: „Wieczór śmiechu“: „Węglarze“, operetka, „Oj te służki“ Bolesławicza, „Wujaszek Alfonsa“ Dobrzańskiego i nowe kuplety p. A. Zimajerowej.

W niedzielę 28 b. m. o godzinie 3 popołudniu: „Tajemnice Lwowa“, wodewil w 1 aktach z prologiem i epilogiem Kościńskiego, muzyka A. Sonnenfelda.

W niedzielę o godzinie 730 wieczorem nieodwołalnie ostatni występ A. Zimajerowej: „Szukajcie dziecka“, wodewil ze śpiewami w 4 aktach Z. Przybylskiego.

— **Na prawosławie przeszła** cała gmina ruska Zaluże koło Śniatyna wskutek tego, że przysłano jej proboszcza, którego nie chciała.

— **Zmiana własności.** Wieś Dobrowody obszaru 9000 morgów, nabył od Judy Schappiry p. Zygmunt Korewicki z zaboru rosyjskiego.

Dobra Modzelówka w obszarze 1300 morgów kupił od p. J. Krzysztofowicza, Moses Pohorille.

— **Odgłosy pogrzebu ś. p. Bronisława Szwarcego.** Z wielu stron dochodzą nas głosy protestu i niezadowolenia z powodu mowy, jaką wygłosił dr. Rutowski imieniem miasta nad trumną ś. p. Bronisława Szwarcego. Jeden z prowincjonalnych delegatów T. S. L. wpisał do księgi korespondencyjnej jednego z tutejszych Kół T. S. L. protest przeciwko użyciu przez dr. Rutowskiego wyrażenia „wartogłowy“ o uczestnikach powstania 1863 r. Nie posiadamy autentycznego tekstu mowy dr. Rutowskiego, nie możemy przeto przesądzać, czy i o ile zarzuty słuchaczy, a szczególnie ten ostatni, istotnie ciężki jest usprawiedliwiony. Ze sprawozdań dziennikarskich jednakże możnaby wnosić, że dr. Rutowski co najmniej kładł zbyt wielki nacisk na „winę“ zmarłego. Oto jeden z ustępów tego przemówienia, według sprawozdania „Kuryera Lwowskiego“: „A w kazamatach i lochach Sybiru — tak mówił dr. Rutowski — targala mu się dusza pytaniem, czyśmy niewiśni, czy on nie winien porwania się do tej szalonej, nierównej walki. I to kajaństwo jego, to roztrząsanie sumienia, to jedna z najpiękniejszych chwil w życiu Szwarcego a i najpiękniejsza spuścizna po nim. On, co tyle przecierpiał, mógł powiedzieć: jam odpokutował swe winy, jam je okupił ciężką pokutą“.

Nie możemy przesądzać, czy zacytowany ustęp przemówienia wiernie oddaje słowa dr. Rutowskiego. Gdyby tak było, mielibyśmy prawo zapytać, czy Rada miejska, imieniem której przemawiał dr. Rutowski, solidaryzuje się z tem dopatrywaniem jedynie „winę“ w porwaniu się do przegranej choćby walki o niepodległość, czy miasto nasze, przyjmując udział w pogrzebie ś. p. Bronisława Szwarcego, czciło w nim wielkiego pokutnika, czy też męża czynu i narodowej zasługi.

Zapatrywania dr. Rutowskiego na ostatnie po-

wstanie, jak również na to, czy jest rzeczą przyzwoitą polemizować ze zmarłymi nad ich trumną, to sprawy prywatne dr. Rutowskiego. Ale od przedstawicieli naszego miasta mamy prawo domagać się odpowiedzi, czy solidaryzuje się z temi zapatrywaniami — o ile objawiły się one w taki sposób, jak w zacytowanym ustępie z „Kuryera Lwowskiego“.

— **Aresztowania wojskowe.** Oprócz aresztowanego w Stanisławowie majora Więckowskiego, uwięziono we Lwowie kapitana obrony krajowej Achta, w Przemyślu pułkownika obrony krajowej Mikulego, w Radowcach na Bukowinie majora obrony krajowej Franzla. W ścisłej łączności z temi aresztowaniami zostaje przeprowadzona w Czortkowie rewizja u niejakiego Dudia Fränkla, który pośredniczyć miał w nadużyciach asenterunkowych. Nietylko idzie jednak o manipulacje asenterunkowe, ale, jak się zdaje, o znacznie poważniejsze sprawy, mianowicie szpiegostwo na rzecz Rosyi.

— **Pp. prezyd. Seferowicze** urządzili w minioną sobotę raut, który zgromadził w salonach ich wybitne osobistości miasta i kraju naszego. — Ożywioną rozmowę i wymianę myśli przepiętali gry na fortepianie pań Ottawowej i Franzowej, tudzież śpiew p. Moesoczego. Pomiędzy licznymi uczestnikami zabawy zauważono ks. arcyb. Teodorowicza i Szeptyckiego, namiestnika Potockiego, komender. Fiedlera, A. hr. Gołuchowskiego, prez. Małachowskich, prez. Tchórznińskiego, Korytowskiego i Pilata z rodziną, Emila hr. Potockiego, hrabianki Sapieżanki, radcę dworu Wierzbickiego, prez. Dylewskich z córką, Chameców: ks. Lubomirskiego z żoną, prof. Łukasiewicza i Głusińskiego, radców dworu Korna, Dembowskiego i Łaskowskiego, radcę Zaleskiego, star. radca Pillara i Stögbauera, hr. Wiktorów i Zygmunów Jasińskich z rodziną pp. Wikarskich z córkami, br. Schenków i br. Dormusa, dyrektorów Cholewickiego i Schächla, radców Franza i Ekielskiego, pp. Ulanieckich, Szyszylowiczów, Domaszewskich, Porcerich, dyr. Bielańskiego, Steczkowskiego, radców Schiffnera, Łaskiego i dr. Dawidowskiego, i wielu innych.

— **Towarzystwo wzajemnego kredytu** odbyło wczoraj w południe w sali ratuszowej doroczne walne zgromadzenie przy licznych współudziale członków. Przewodził p. Karol Richtmann. Zgromadzenie odbyło się w obecności notaryusza p. Zawadzkiego. Po przedłożeniu sprawozdania dyrekcji z czynności za r. 1903 i sprawozdanie Rady nadzorczej z dokonanej rewizji zamknięcia rachunków udzielono dyrekcji absolutorium, a następnie na wniosek Rady nadzorczej rozdzielono czysty zysk w kwocie 6.919 koron 38 h. w ten sposób, że członkom udzielono 3½ pre. dywidendy od wpłaconych udziałów, resztę zaś przeznaczono na uzupełnienie funduszu rezerwowego, na fundusz strat i do dyspozycji Rady nadzorczej. Następnie dokonano wyboru sześciu członków Rady nadzorczej, do której wybrano pp. Juliana Bachowskiego, Ludwika Chmurowicza, dra Teofila Ciesielskiego, Kazimierza Strzelbickiego, Jana Radomskiego i Henryka Rewakowicza.

Nakoniec przyjęto do wiadomości zarządzenie Rady nadzorczej, które rozszerzyło działalność towarzystwa przez udzielanie małych pożyczek po 100 kor. dla drobnych handlarzy, i przemysłowców na drobne spłaty tygodniowe.

— **Czytelnia naukowa.** Oddawna odczuwane u nas brak wypożyczalni książek w poważnym stylu w której abonenci nie mający możności korzystania z bibliotek publicznych mogliby prócz książek treści beletrystycznej otrzymywać także książki treści poważnej naukowej. Wypożyczalnia taka została onegdaj pod firmą „Czytelnia naukowa“ otwartą a osoba właścicielki jej i inicjatorce dra Matyldy Goldflusówny daje zupełną gwarancję, że pierwsza tego rodzaju wypożyczalnia będzie prowadzoną usprawdę po europejsku. Wypożyczalnia już dzisiaj liczy parę tysięcy książek, w czem bardzo poważnie reprezentuje się dział naukowy, który pod kierunkiem fachowym profesorów uniwersytetu itp. ma być systematycznie powiększany. Dr. Goldflusówna zaopatrzyła swą wypożyczalnię również w wielką liczbę dzieł naukowych popularnych, tudzież naukowych podręczników dla kształcącej się młodzieży. Na żądanie abonentów sprowadzać się będą także wszystkie żądane dzieła. W ten sposób powstanie z czasem wspaniała biblioteka dzieł naukowych która nieocenione korzyści oddawać będzie szczególnie ludziom pracującym umysłowo a zamieszkałym na prowincyi, którym jest niemożliwym korzystanie z bibliotek publicznych.

Do działu beletrystycznego wprowadziła dr. Goldflusówna również pożądaną innowację. Mianowicie zaopatrzyła wypożyczalnię w beletrystykę tylko najnowszą a dzieła najlepsze w bardzo znacznej ilości egzemplarzy tak, że abonenci nie będą zmuszeni jak to się dzieje w innych wypożyczalniach czekać miesiącami na jakieś nowsze dzieła.

Bardzo dogodnym dla publiczności będzie katalog kartkowy, urządzony tak jak w fundacji Baworowskich. W szufladzie przedzielonej przegródkami na drutach niklowych umieszczone są kartki ze spisem dzieł, osobno literowy, a osobno działowy. Katalog ten sporządziła firma stolarska p. Szafranskiemu według modelu paryskiego, a została wykonana tak dobrze, że w ničem modelowi nie ustępuje.

## Molla Proszki Seidlckie

uniwersalny środek na ciężkie trawienie, brak apetytu i obstrukcję, trwale działają. — Cena za pudełko 2 kor.

Główna wysyłka: Aptekarz A. Moll, c. k. nadw. dost. Wiedeń, Tuchlauben 9. — Składy we Lwowie: J. Piepes Poratyński, A. Ehrbar, J. Wewiorski, J. Pineles, En gros: Stanisław Markiewicz, Musiałowicz i Janik O. T. Winckler Syn, A. Szkowron.

## Wódka francuska i spł. Molla

ból ukaja przy wcieraniu przeciw podagrze i reumatyzmowi i innym następstwach przeziębień. — Najlepiej znany środek uniwersalny. Flaszka kor. 1 90. 68

„Czytelnia naukowa“ mieści się w lokalu przy ulicy z Tańskich Hofmanowej l. 1 i z daleka już zwraca na siebie uwagę szykami wystawowymi, malowanymi bardzo gustownie w stylu zakopiańskim.

**Zarządzenie targowe.** W interesie porządku publicznego, tudzież ze względów sanitarnych zabronił magistrat m. Lwowa pozostawiania na tutejszych placach targowych po ukończeniu targu straganów, tudzież kłoców do rąbania mięsa, stołów, ławek i t. p. wezwwał wszystkich przemysłowców i handlarzy, aby powyższe przedmioty codziennie najpóźniej do godziny 1 z południa, zaś z targowicy na wyasfaltowanej części placu Krakowskiego w dniu powszednim do godz. 4 popołudniu, a w niedzielę i święta rzym.-kat. ze wszystkich placów targowych do godziny 12 w południe uprzęta, gdyż w razie przeciwnym przedmioty te z urzędu na koszt i niebezpieczeństwo właściciela zostaną usunięte, a przekraczający niniejszy zakaz zasądzeni będą na karę.

**Do wiadomości p. Götza w Okocimie.** Nadesłano nam korespondentkę z nagłówkiem firmy: „Samuel Perlberger, Bier Depot, Ostrow-Berezowica bei Tarnopol. Drucksache“. Cały zaś adres i list zawierający okólnik drukowany jest po niemiecku. Czy p. Götz nie mógłby pouczyć swych agentów, że nie wolno im obrażać nas takim lekceważeniem naszego języka.

**Mieszkańcy ulicy Hausnera** nie mogą korzystać z rozwożonego przez organa magistratu „taniego opalu“, zabrania im tego, a raczej uniemożliwia pacholek kierujący tym magistrackim krążownikiem węglowym. skoro na odgłos trąbki w ulicy Łyczakowskiej, zbiegną się u zbiegu ulic i proszą o podjazd w ulicę Hausnera, oświadcza im pacholek kategorycznie, iż mu się w ulicę Hausnera jechać nie chce, a jeśli chcą mieć węgla, to niech sami noszą. Czy postępowanie to odpowiada celowi rozwożenia taniego opalu, osądzi niesawodnie sama władza, która kieruje tą akcją.

**Pogodził ich.** Woźnica bez zajęcia Józef Lutniewski sprzedał przed parą dniami Elżbiecie Jakubiszyn kapę na łóżko za cenę 1 korony. Wczoraj zgłosił się do niej ponownie i zażądał zwrotu kapy, bo jest skradzioną, a właściciel kapy miał mu obiecać 4 korony za zwrot kapy. Jakubiszyn jednak zawołała policyanta, który pogodził zwaśnionych, bo zabrał złodzieja i kapę.

**Kradzieże.** W ulicy Kochanowskiego pod l. 1 B. rozbito stojącą na ganku spiżarkę p. Józefy Teodorowicz i okradziono doszczętnie. W ulicy Leona-Sapiehy pod l. 29 rozbito kurkik kupca p. Piotra Tomczaka i zabrano mu wszystkie kury. W ulicy Kopernika pod l. 12 rozbito strych p. Adolfa Singera i skradziono zeń bieliznę męską i damską znaczoną literami A, S. wartości przeszło 300 koron.

**Tak bezczelnie kradną** złodzieje we Lwowie, iż zachodzi słuszną obawa, aby nie pokradli posterunków policyjnych stojących przed konsulatami i pomnikiem hr. Gołuchowskiego z tego też widocznie powodem wyznaczono jeszcze po jednym policyjancie do pilnowania tych posterunków.

**Sąd karny** oddał w ręce policyi Grzegorza Pariera, przeciw któremu zaniechano śledztwo o zabójstwo zarobnika Alberta Kachla, z powodu uznania go przez lekarzy za umysłowego chorego. Parier jako indywiduum niebezpieczne dla swego otoczenia oddany będzie do zakładu dla obłąkanych.

**Koniokrady we Lwowie.** Wczoraj między 5 a 6 popołudniu otworzono wytrychem stajnię mieszczącą się w domu pod l. 6 przy ulicy Wodnej i skradziono dwa konie, klacz gniadą z białą łatką na czole i klacz siwą również z łatką białą na czole.

**Wypadek przy maglu.** W ul. Sykstuskiej pod l. 24 przeważał się magiel i złamał nogę żonie stróża. Pogotowie Tow. ratunkowego udzieliło jej pierwszej pomocy.

**Znaleziono** w ulicy Kopernika pęk kluczy.

**Zgubiono.** P. Katarzyna Pogorzelska zgubiła w ulicy Trzeciego Maja ciemny pugilares skórkowy zawierający 8 koron.

**Kronika krakowska.** Koło artystek polskich.

Dnia 9 bm. odbyło się walne zgromadzenie członków „Koła artystek polskich“. Do zarządu wybrane zostały panie: Przewodniczącą p. J. Geppertową, pierwszą wiceprzewodniczącą p. Leonę Bierkowską, drugą wiceprzewodniczącą p. Wandę Syroczyńską, sekretarką p. Maryę Wolińską, skarbniczką p. Hunka Jasińską. — Uchwalono urządzenie w jesieni wystawę obrazów w salach Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie. Postanowiono też urządzenie trzech konkursów: I. Na wzory na tkaniny wełniane, lniane i bawełniane, z terminem do 15 marca. II. Na wzory do haftów i kilimów, z terminem do 1 kwietnia. III. Na patrony do malowań ściennych dla malarzy pokojowych, z terminem do 1 maja. Rozmiar i technika wykonania dowolna, lecz z wyraźnym uwzględnieniem motywów swojskich. Wszelkie prace nadsyłać należy pod adresem prezesowej Stow. p. Józefy Geppertowej, Kraków, Stradom l. 2. Z wszystkich tych prac z dołączeniem nadesłanych w roku zeszłym projektów afiszowych, tek, oraz opraw na książki, urządzoną zostanie w połowie maja br., w dolnej sali „Pałacu sztuki“ w Krakowie, wystawa ogólna — najlepsze prace zaś zostaną reprodukowane w wydawnictwie, którego podjęcie zostało przez walne zgromadzenie uchwalonem.

**Repertuar teatru krakowskiego:** We wtorek: „Interes przedewszystkiem“ Mirbeau. We środę: „Sen nocy letniej“ W. Szekspira. W czwartek: „Dwór we Wławkowicach“ Z. Przybylskiego. W sobotę: „Eros i Psyche“ Jerzego Żulawskiego (nowość). W niedzielę o godz. 3: „Syn nadnaturalny“ G. Danzonta, o godz. 7: „Eros i Psyche“ itd.

**Przemysł.** (Z Izby sądowej). Kadencję sądów przysięgłych rozpoczęły dwie w swoim rodzaju ciekawe rozprawy. Pierwszy stawał pod zarzutem zbrodni kradzieży Tomasz Golis, stróż i służący u Jakóba Marka, właściciela realności w Jarosławiu. Tomasz Golis w nocy z 6 na 7 czerwca uczuł nieodpartą chęć wyjazdu do Prus. Brakło mu atoli pieniędzy na podróż. Wzię bez długiego namysłu zaszedł do mieszkania swego chlebodawcy i tam z szuflady zamkniętego stolika zabrał 140 kor. w gotówiznie. Następnie odwiedził mieszkanie pułkownika 89 p. p. Dietla, gdzie przyswoił sobie 2 złote zegarki i różne kosztowności. Z łupem umknął do Wrocławia. Po kilku miesiącach wrócił do kraju, ażeby, jak się wyraził: „odpokutować grzech“. Przy rozprawie Golis przyznał się po winy, nie chciał tylko mimo nalegań przewodniczącego prezydenta sądu radcy dworu p. Splawickiego opowiedzieć komu sprzedał kosztowności skradzione u pułkownika Dietla. Przysięgli potwierdzili zadane im pytania jednogłośnie a trybunał skazał Tomasza Golisa, ponieważ raz już był karany za zbrodnię kradzieży, na 4 lata ciężkiego więzienia.

Prawie identycznie sprawił się 20-letni Antoni Ciećkiewicz, kelner w mleczarni Mojżesza Springera w Jarosławiu. Dnia 26 października skradł z komody 1000 koron w gotówce i kosztowności wartości 808 k. Pojechał do Lwowa. Tu w towarzystwie wesółych przyjaciół Vogla i Verschleissera puścił w przeciagu trzech nocy w kawiarniach na krakowskiem i grodeckiem 571 koron. Pochwycono go przy kieliszku i kobietkach. Przed trybunałem okazał Ciećkiewicz szczerą skruchę. W nadziei poprawy wymierzono młodemu przestępcy po potwierdzającym werdykcie przysięgłych karę półtorarocznego więzienia.

(Ze spraw miejskich. — Strajk piekarzy. — Nowa kawiarnia. — Wspomnienie pośmiertne).

Miejski urząd budowniczy wygotował już szczegółowe plany budowy szpitala powszechnego i kosztorysy. Ogół budynków szpitalnych wraz z budynkami administracyjnymi i kaplicą obejmuje trzynaście odrębnych budynków. Wszędzie zostaną zaprowadzone wodociągi i oświetlenie elektryczne. Na budowę zostanie rozpisany przetarg publiczny. Rozprawa ofertowa odbędzie się w Wydziale krajowym. — Strajk robotników zajętych w piekarniach przemysłowych, zapowiadany od dni 14, wybuchł w sobotę w nocy. Przeważnie strajkują robotnicy żydowscy. Wymagania strajkujących są słuszne. Wyzyskiwani w sposób nieludzki przez pryncypałów, pozbawieni chwili wytchnienia po ciężkiej pracy, zniewoleni do przebywania w brudnych, ciemnych i ciemnych piekarniach, domagają się strajkujący ograniczenia czasu pracy, podziału na szychtyienne i nocne, podwyższenia stosownego pracy i higienicznego uporzędkowania piekarni. Sympatya ogółu jest po stronie robotników. Tuszyć należy, że pracodawcy załatwią strajk ugodowo, mając własny interes na oku. starostwo wywrze także niezawodnie nacisk na pracodawców, ponieważ inspektor przemysłowy wydał o piekarniach sąd nader niepoehleby, wskutek czego stało 15 piekarń, nor ciemnych i smrodliwych, postanowiono zamknąć. — Z latem przybędzie miastu nowa wspaniała kawiarnia w pasażu Gansów. Kawiarnię tę urządzi jeden z najrzutniejszych miejscowych przemysłowców p. Stieber, który w tym celu bawi obecnie w Wiedniu, aby przestudyować najnowsze zdobycze w tej dziedzinie, szczególniejsze sposoby dekoracyjne i co najważniejsze nowe systemy wentylacyjne. — W sobotę przy licznych udziałach urzędników sądowych, adwokatów i publiczności różnych stanów odbył się pogrzeb oficjala sądowego Michała Ostoji Polityńskiego, długoletniego kierownika kancelaryi egzekucyjnej. Ś. p. Polityński na skromnem wprowadzie lecz wysoce odpowiedzialnem stanowisku umiał pogodzić wymogi urzędu przykrego z ludzkością i wyrozumiałością, czem zdobył sobie ogólne uznanie i szacunek. R. i. p.

**Stanisławów.** (Cudowne ocalenie. — Wygrany los. — Z sali wykładowej. — Podwieczorek).

Cudownym sposobem można nazwać, ocaliło się od kalectwa, jeżeli nie od śmierci dwoje dzieci tutejszego kupca Sipsera. Około godziny 5 popołudniu przechodziła koło kamienicy Banku zaliczkowego przy ulicy Ferdynanda para przekupniów pomarańczami, dzwigając kosz, naładowany owocami, naraz spada im na głowy, a następnie do kosza dwoje dzieci. Byli to dwaj malcy, synkowie kupca Sipsera, którzy wyglądając oknem zanadto się z niego wychyliłi, a straciwszy równowagę, na ulicę wypadli. Skończyło się na przestraszu i dzieci i pary pomarańczarzy, którym przypadła rola szczęśliwych wybawców.

Właścicielka tutejszego pensjonatu, pani Grusiewiczowa dożyła na starość znacznej wygranej. Oto na los węgierski, stary i zleżały, wygrała ona onegdaj 40.000 koron. Można sobie wyobrazić ile zyskała i zyska jeszcze szczęśliwa wybrańka losu przyjaciół.

Znany podróżnik polski, p. Bohelak, wypowie w najbliższą niedzielę tutaj wykład o Japonii, pod względem kulturowym. Będzie to niewątpliwie wykład niezwykle zajmujący, pan Bohelak bowiem słusznie uchodzi za wybornego znawcę Wschodu, szczególnie zaś Japonii, gdzie przebywał jako oficer marynarki.

Stowarzyszenie pań opiekujących się dziećmi

biedną, urządził d. 13 marca „podwieczorek“, połączony z „żywym dziennikiem“. Ze względu na cel, zabawa ta zasługuje na najgorętszą za nią agitację.

**Husiatyn.** (Pożegnanie p. Irki).

Przed kilku dniami pożegnano tu uroczyście p. Alojzego Irkę, komendanta oddziału żandarmerji, przeniesionego do Pragi. P. Irka żywił gorące sympatyje dla naszego kraju.

**Nadwórna.** (Czytelnia polska i ruska).

„Dilo“ zamieszcza z Nadwórnej korespondencję, w której mówi z wielkiem uszanowaniem o działalności założonej tam przed niespełna 2 laty polskiej czytelnicy. Ma ona przeszło 100 czytelników, od biednego dyruisty aż do wyższych urzędników wszystkie biorą w niej udział. Czytelnia ruska istnieje od lat 10, ale rozwija się bardzo słabo, gdyż wyższe sfery ruskie nie chcą się pospolitować i stykać z niższymi. W ruskiej czytelnicy zdobyto się zaledwie na wystawienie „Wiflejemskiej nieczy“ podczas świąt, w polskiej przez krótki czas istnienia odbyło się już dużo przedstawień, koncertów i odczytów, a wszystko robi się zgodnie i bez krzyku, dodaje korespondent.

**Tłumacz.** (Tow. gospodarsze. — Wiec przemysłowy).

We środę 24 bm. odbędzie się o godz. 2 popołudniu w sali rady powiatowej walne zgromadzenie tłumackiego oddziału gal. Tow. gospodarskiego, a następnie o godz. 5 wiec przemysłowy w sprawie obrony przemysłu krajowego i w sprawie węgla krajowego.

**Zator.** (Sprawozdanie poselskie).

Dnia 13 bm. odbył się tu w sali Rady miejskiej sejmik relacyjny dra Opydy, posła do Rady państwa z IV. kuryi pow. wadowickiego i myślenickiego. Zebrałi się przeważnie włościanie. Dr. Opydo omawiał najważniejsze sprawy ekonomiczne, jakie w ostatnich czasach rozbiegano w Radzie państwa. Zgromadzeni zwracali się do posła ze swymi żądzeniami lokalnymi, a w końcu uchwalili posłowi wotum zaufania.

**Nisko.** (O gimnazjum).

Tutejsza Rada powiatowa wniosła do Rady szkolnej krajowej petycję o kreowanie w tutejszem miasteczku niższego gimnazjum.

**Busk.** (Reorganizacja Tow. gospodarskiego).

Przy współudziale pressa gal. Towarzystwa gospodarskiego p. dra Włodzimierza Kozłowskiego, a pod przewodnictwem p. Thulliego odbyło się tu 18 bm. posiedzenie w sprawie reorganizacji kamionckiego oddziału Tow. gospodarskiego i przeniesienia jego siedziby z Kamionki do Buska. Po wyczerpującej dyskusji wnioski te uchwalono a przewodniczącym nowo zorganizowanego oddziału wybrano p. Domańskiego, zastępcą zaś p. Bogdanowicza. Następnie dra p. Bataglia miał wykład o stosunkach rolnictwa do przemysłu, p. Zakrzewski zaś mówił o kulturze buraków.

**Kości mamuta.** Pod Opatowem, w gub. radomskiej, jak donosi „Gazeta Radomska“ przy poszukiwaniu piasku, znaleziono kilka ułamków kości mamuta, w dole głębokości zaledwie dwóch metrów.

**Zatrucie niemowląt.** W zakładzie niemowląt w Colombe pod Paryżem umarło trzynaścioro dzieci skutkiem zatrucia się zanieczyszczonym mlekiem.

**Ś. p. Borys Czyczeryn,** ur. w r. 1828 w Tambowie, prawnik, historyk i filozof rosyjski, jeden z najwybitniejszych i najbardziej samodzielných umysłów rosyjskich, zmarł w Moskwie d. 17 bm. Czyczeryn do r. 1868 był profesorem prawa państwowego na uniwersytecie moskiewskim. Podczas pobytu cara Aleksandra II. w Moskwie, wkrótce po koronacji, Czyczeryn wygłosił don mowę, w której domagał się dopuszczenia udziału społeczeństwa w rządzie państwa. W r. 1882 Czyczeryn został wybranym głową miasta Moskwy. Z dzieł jego najważniejsze są: „Krajowe urządzenia w Rosji w XVII. w.“, „Zarysy historii prawa rosyjskiego“, „Historja teoryi politycznych“, „Nauka i religia“, „Mistycyzm w nauce“, „Własność i państwo“ i inne. W swych poglądach filozoficznych Czyczeryn był umiarkowanym zwolennikiem Hegla. Niektóre poglądy Czyczeryna bardzo nie podobaly się słowianofilom.

Czyczeryn był jednym z najszczerzych przyjaciół Polaków. Przed kilku laty Cz. wydał broszurę, w której dowodził, że ucisk Polaków jest szkodliwym dla Rosyan przedewszystkiem ze stanowiska etycznego, że Polakom należy się nie tylko zupełne równouprawnienie w państwie rosyjskiem, ale nawet — niepodległość narodowa.

Śmiałe te poglądy Czyczeryna nie miały jednak wielu zwolenników w społeczeństwie rosyjskiem.

**Zmarli.**

W Czerniowiecach: Majer Schönbach, introligator, w 65 roku życia.

W Stanisławowie: Antoni Stupnicki, lat 62. — Katarzyna Fürchtgottowa, lat 86. — Franciszek Wisłocki, krawiec, lat 39. — Marya Chmiel, lat 30. — Władysław Stankiewicz, lat 52.

**Zwracamy uwagę** na dział ogłoszeń „Pamiętajmy przemysł krajowy“, na str. 10 niniejszego numeru (cała stronica).

## LITERATURA i SZTUKA.

**O Z opery.** Dyrekcja, pragną uprzystępnić szerszym kołom publiczności poznanie tak zajmującego dzieła muzycznego jakim jest „Luiza“, daje ją we wtorek po cenach zwyczajnych operowych. Przedstawienie to budzi tem większe zainteresowa-

nie, że będzie jednym z ostatnich w tym sezonie z powodu powrotu do Warszawy wykonawczy ni tytułowej roli p. Boguckiej.

Najbliższą nowością w dziale operetki będzie „Lysistrata“ p. Linkego, grana z ogromnem powodzeniem na wszystkich większych scenach europejskich. Próby z tej nowości odbywają się codziennie. Wspaniałe dekoracje i oryginalne kostiumy przygotowują pracownice teatralne.

○ **P. Władysław Mazur** nasz młody rzeźbiarz, który po ukończeniu akademii sztuk pięknych w Wiedniu i kilkakrotnem odnaczeniu na wystawach udał się do Paryża, został tymi dniami zaproszony na członka Salonu. Dzielnym ten i bardzo utalentowany artysta przebywa w Paryżu blisko od roku oddając się wyłącznie studjom. Obecnie w swem atelier na rue Falguiere 38 pracuje nad większą rzeczą, którą zamierza wystawić na wiosnę w Salonie. Na minionej wystawie jesiennej miał p. Mazur dwie drobne rzeczy za które otrzymał pochwalną wzmiankę.

## Skandal w policji warszawskiej.

Zabójstwo dwojga osób i poranienie kilkunastu, dokonane w oblakaniu przez hr. Dąbskiego, wstrząsnęło mocno opinią publiczną Warszawy. Oczywiście, że zaraz, gdy ochłonięto z pierwszego wrażenia, istotnych winowajców tych zająć znaleziono — w policji. Korespondenci nasi komunikowali już, ile to niedołęstwa, brutalności i tchórzostwa wykazała policja warszawska w tej sprawie. Cenzuralno pisma tamtejsze nie mogą zdania swego zupełnie otwarcie wypowiedzieć, gdyż krytyka policji jest niedopuszczalna. Jednakże, o ile to w ramach cenzuralnych jest możliwem, wypowiadają zdanie swe dość otwarcie.

„Gazeta polska“ np. zamieściła list p. Wojciecha Biernackiego, jednego z krewnych hr. Dąbskiego, który stwierdza, że do katastrofy nie byłoby doszło, gdyby

a) Po zaareztowaniu hr. W. D. nie wypuszczono go, lecz oddano w ręce rodziny (jak to bywało w poprzednich wypadkach).

b) Gdyby gawiedź, która tłumnie się zgromadziła przed domem nr. 4, na widok nieszczęśliwego nie zaczęła wyrażać objawów swej radości za pomocą okrzyków „waryat“ i obrzucania go błotem i t. d.

c) Co najważniejsze, gdyby policja puściła na miejsce wypadku rodzinę. Przecie przed godz. 7 wieczorem, t. j. przed strzałami jeszcze, siostry hr. D. chciały się przedrzeć przez zwarte szeregi tłumu do mieszkawia szaleńca, prosząc, by wszyscy się rozeszli, bo go to drażni. Nic nie pomogło — tłum obsypał je gradem wyszukanych epitetów, policja zaś zabroniła wejścia, mówiąc, że to „rzecz policji uspokoić szalonego“.

„Dziwnem jest — pisze dalej p. Biernacki — że robiąc przy chorym rewizję w restauracji, nie znaleziono rewolweru, którego właśnie szukano, i który był u niego w kieszeni“.

Istotnie, już choćby w tym drobnym fakcie zaznaczyło się całe niebotyczne niedołęstwo policji.

List p. Biernackiego kończy się ironicznym zwrotem „podziękowania p. Kiepińskiemu za rolę, jaką dobrowolnie w tej tragedji odegrał. Śliczna rola, a że według prawdopodobieństwa, będzie za nią kryminalnie odpowiadał, to trudno... ludzkie na szlachetnych czynach poznać się nie umieją“.

Już poprzednio pisma podniosły, że p. Kiepiński, który się roli strzelania do oblakanego podjął, powinienby odpowiadać sądowo, gdyż prawo dopuszcza zabójstwo lub zranienie kogoś tylko w koniecznej obronie własnej. Parę miesięcy kozy istotnie przydałoby się zbyt gorliwemu pomocnikowi oprawców policyjnych. Ale wraz z nim na ławie oskarżonych zasiadłby również p. komisarz Pleczko, który do oblakanego strzelał, choć nie trafił, oberpolicmajster Lichaczew, jego pomocnik Zajfert i pomocnik prokuratora Briuchaczew, którzy p. Kiepińskiemu strzelać pozwolili, a nawet porosili go o to.

Losy sprawy przy takim postawieniu kwestji z góry przewidzieć można.

## WOJNA.

(n) Sytuacja wojenna, o której mamy skąpe na razie wiadomości, zależy od najbliższych operacji Japończyków, te zaś według zgodnych informacji prasy angielskiej, muszą w ciągu bieżącego tygodnia spowodować pierwsze zderzenie się obu armii — najprawdopodobniej po koreańskiej stronie rzeki Yalu, między Widżu i Soeulem. Co jest jasnem, to że Japończycy nie spodziewali się opanować w tak krótkim czasie, nie tylko wschodnie wody m. Żółtego ale i zatokę Liao-Tong. Jednym więc rezultatem ich doniosłych zwycięstw jest to, że w pewnej mierze zmienić musieli pierwotne plany transportu i wysadzania wojsk lądowych. Dziś bowiem chodzi im głównie o

### zupełne odcięcie Portu Artura

nie tylko od morza, ale i od dalszych okolic półwyspu. Adm. Aleksiejew, zanim się schronił z generalnym sztabem do Charbinia, zostawił w P. Artura, oprócz silnej załogi, korpus armii, mający utrzymywać komunikację z nową podstawą strategiczną.

To nam tłumaczy pozorną sprzeczność między treścią oficjalnego komunikatu rosyjskiego, głoszącego opróżnienie południowej Mandżurji, a wszystkimi informacjami dzisiejszemi, które zapowiadają niechybną i bliską

### bitwę nad rzeką Yalu,

ewentualnie w granicach trójkątu Widżu-Soeul-Wensan. Korespondent seoulski „Daily Mailu“ telegrafował 19 b. m. o przejściu 1.500 kozaków z Antunga do Widżu i o ukazaniu się podjazdów rosyjskich aż w Andzu. Zaznaczamy przeto, iż sprawdzają się wiadomości, jakieśmy podali przed tygodniem, o wielkiem prawdopodobieństwie, że pierwsza walna bitwa zajdzie koło Ping-janga, gdzie przed sześciu laty Japończycy odnieśli byli świetne zwycięstwo nad wojskami chińskimi.

Na odpowiedzialność paryskiego „Matin“ powtarzamy tu wiadomość jego korespondenta w Charbinie, jakoby Rosya była pewną, że w przeciągu mniej jak dwu tygodni będzie miała w Mandżurji — 400.000 wojska!

Na bardzo doniosłą

### treść chińskiej deklaracji neutralności

zwracamy szczególną uwagę. Uzupełniona wyjaśnieniami notami rządu pekińskiego i udzielona najprzód Japonii i Rosji, potem mocarstwom, deklaracja głosi, że Chiny pozostają przyjaznymi wobec obu potęg wojujących i zarządzają ścisłą neutralnością. Wydano rozporządzenia, mające na celu obronę handlowej i chrześcijańskiej ludności, zachowanie ładu i spokoju, straż nad cesarskimi pałacami i grobami w Mukdenie i w Sing-King. Wysłano załogi do wszystkich tych okolic po zachodniej stronie rz. Liao, które już są wolne od okupacji rosyjskiej. Dano stronom wojującym przestrożę, by granic nie przekroczyły, gdyż Chiny bronić ich będą wszystkimi siłami. Trzy prowincje mandżurskie, jakoteż „prawa z niemi połączone“ pozostają i mają zawsze pozostać pod zwierzchnictwem Chin,

### którakolwiek strona zwycięży

i nie zostaną zajęte przez żadne z mocarstw wojujących“.

Rząd japoński na tę deklarację odpowiedział: Jak długo Rosya szanować będzie terytoria oznaczone neutralnością Chin, tak długo i Japonia ich nie naruszy. Japonia będzie przestrzegająca całości i bezpieczeństwa ludności, pałaców, grobów i posiadłości prywatnych chińskich. Rząd japoński niema zamiaru zawładnąć w rezultacie wojny żadnymi obszarami chińskimi.

Oczekujemy z ciekawością odpowiedzi Rosji!

Rząd rosyjski uwiadomił — jak donoszą do „Timesa“ — gabinet waszyngtoński, że **Rosya musi odmówić przyjęcia w Dalnym konsula amerykańskiego,**

który (p. Morgan) przybył tam i stara się o oficjalne zatwierdzenie swojego urzędu przez portowe władze. W Waszyngtonie przewidywano opór Rosji, mimo to, rząd zamierza podobno zarządzić energiczne kroki w celu zainstalowania swojego konsula. Rosya nie życzy sobie na półwyspie Liao-tung obecności urzędników obcych w ciągu wojny.

### Katastrofa „Jeniseju“ i „Bojaryna“.

Wojenny korespondent „Daily Mailu“ telegrafuje z Tientsinu: Dzisiaj wracam z Nuczangu, gdzie otrzymałem od rosyjskiego oficera, jednego, który ocalał, szczegóły wybuchu na okręcie „Jeniseju“, straty tego statku i następną stratę „Bojaryna“ w zatoce Dalnij. „Jenisej“ był 11-go bm. zajęty układaniem 400 min podwodnych i już był ułożył 398. Następną pływała po wierzchu, nie chciała się zanurzyć. Więc okręt cofnął się, dał strzał w minę, by ją albo zanurzyć, lub wysadzić. W tem marynarz na straży spostrzegł, że okręt zbliżył się niebezpiecznie do inne miny.

Zalarmował załogę — a sam rzucił się w morze. Prawie w tej samej chwili nastąpił straszliwy wybuch — 190 oficerów i żołnierzy z kapitanem zostało na miejscu zabitych, 90 poranionych zabrali ratunkowe łodzie. Zaraz potem

### zerwała się burza i śnieżna zawieja.

Może skutkiem tego właśnie wszystkie miny wynurzyły się i pływały zupełnie na powierzchni. Więc wysłano nazajutrz „Bojaryna“, aby je należyście ułożył. Ale „Bojaryn“ porwany przez szalejącą wichurę i rzucony o nadbrzeżne skały rozbił się na drzazgi.

Razem z „Jenisejem“ zginęły wszystkie zasobowe części torpedowej floty w Porcie Artura, rezerwowe zapasy amunicji i prawdopodobnie cała rezerwa torpedowych dział. Wielka liczba nurków pracuje nad odzyskaniem choć części tak dotkliwej straty.

Tak więc flota rosyjska na dalekim Wschodzie straciła do 16 b. m. przynajmniej 11 okrętów bojowych pierwszo i drugoklasowych. Straty w ludziach trudno obliczyć, ale niewątpliwie dochodzą już do 1000.

### Przed konsulatem angielskim w Warszawie.

Pisma warszawskie zamieściły niedawno wiadomość, że po Warszawie rozeszła się pogłoska, jakoby z konsulatu angielskiego zdarto herb państwa na miejsce którego zatknęto wiechę słomianą z napisem „Wei-hei-wei“ (?). Wskutek tej pogłoski przed

konsulatem zgromadziło się sporo osób, które przekonały się, że nie jest ona prawdziwą: państwowy znak angielski znajdował się na swoim miejscu. Nieco inaczej oświecla ten fakt korespondent „Naprzodu“, który pisze: „We środę, odbyła się pierwsza demonstracja antyrosyjska. Mianowicie przed konsulatem angielskim zgromadził się tłum studentów, robotników i inteligencji i wydawał entuzjastyczne okrzyki na cześć Japonii i Anglii“. Która z tych wersji jest prawdziwą, dziś jeszcze przesądzać nie możemy.

### Watykan i wojna

Papież Pius X. zwrócił się, za pośrednictwem nuncjusza swojego w Paryżu, do rządu japońskiego z propozycją objęcia opieki nad misjami katolickimi w Korei, na obszarze dotkniętym wojną.

### Z prasy wiedeńskiej.

Charakterystyczne, niezmiennie charakterystyczne stanowisko wobec wojny zajęła w prasie wiedeńskiej „N. Fr. Presse“. Pismo zdecydowanie żydowskie, powszechnie za takie uważane, nie zdobyło się wobec wojny na tyle bodaj obiektywizmu, aby jego płaszczenie się przed Rosją, po świeżym fakcie rzezi i procesu kiszyniewskiego nie było wstrętne. „N. Fr. Presse“ posnwa się dalej i za Petersburskim „Woschodem“ imieniem wszystkich żydów kwituje carat z wszystkich krzywd i prześladowań.

„Cheemy, o ile to w naszej mocy, wszystkie zapomnieć, nawet wypędzanie nas z Portu Artura, nawet okrucieństwa kiszyniowskie i homelskie i wiele jeszcze, wiele, wiele innych rzeczy. Społeczny naszą powinność nie tylko z powinności, ale też z miłości“.

Tak pisać może tylko ktoś, dla którego wszystko na świecie... znajduje równowagę w brzęczącej monocie.

Odmienne stanowisko zajmują inne poważne organy wiedeńskie. I tak np. carofilskie wynurzenia Młodoczecha Kramarza w delegacjach z powodu wojny spotkały się z ostrem skarceniem we wstępnych artykułach „Arbeiter Zeitung“ i „Zeit“. Pierwsza z nich nazwała dr. Kramarza „austriackim Moskałem (Moskowitem)“ i powiadając, że byłoby wprawdzie pospolitą oszczerstwem posądzać z tego powodu cały naród czeski o sympatie z rosyjskim absolutyzmem, jednak carofilizm dra Kramarza jest niewątpliwie szczerym. On jest może jedynie niesfalszowanym czynnikiem w błazeńskim — jak pisze „Arbeiter Zeitung“ — postępowaniu tego pana, dla którego polityka jest tylko zadowoleniem bezgranicznej próżności“.

Przyzwolciej w słowach, choć bardziej lekceważąco potraktowała dr. Kramarza „Die Zeit“.

„Pan Kramarz — czytamy w niej — wystąpił w delegacji austriackiej z płomiennym zapalem dla Rosji a przeciw Japonii. Co prawda fałsz czeskiej wymowy nie ochronią Rosyan na polach dalekiego Wschodu od strzałów torpedowych, i nawet nie można się spodziewać wielkiego wpływu na przebieg wojny przez interwencję dr. Kramarza“. Mimo to ze względu na publiczność, która wywodzi dr. Kramarza, czytając „Die Zeit“ wykazuje, że sympatie rosyjskie w obecnej wojnie ze strony człowieka wykształconego, kulturalnego i uczciwego, są co najmniej niedorzecznością. Czyni systemu rządowego w Polsce — pisze „Zeit“ — i w prowincjach bałtyckich, brutalna gospodarka policyjna, znęcanie się nad inteligencją akademicką, okrucieństwa Kiszyniewa, cyniczne udawanie kultury po jednej stronie, a rabunek krajów i masowe morderstwa po drugiej, a w głębi straszliwa mogiła wszelkiej swobodnej myśli i wszelkiej krytyki: Syberja — i jakież więc prawa ma takie państwo do sympatii świata cywilizowanego?“

Ba! ale czyż koniecznie mamy panów co się objawiają z sympatjami dla Rosji uważać za należnych do „świata cywilizowanego“.

### Trudności z koleją syberyjską.

Katastrofa na jeziorze bajkalskiem przekonała, że nawet bardzo pesymistyczne zapatrywania na znaczenie kolei syberyjskiej wobec wojny, okazały się za bladymi. Coraz bardziej też mnożą się głosy fachowców kolejowych, którzy wykazują braki i niedomagania tej kolei. I tak udowadniają, że Rosya skrupowana jest co do intensywności ruchu na tej kolei w znacznej części przez swą zbytnią... przeczność i podejrzliwość kolejową. Jak wiadomo, rząd rosyjski zaprowadził na kolejach w carstwie odmienną szerokość szyn kolejowych niż na całym świecie poto, aby w razie wojny obce pociągi z wojskiem nie mogły wejść na terytorium rosyjskie. Dzięki temu, nie może być wypożyczane wagonów kolejowych od innych państw.

### Wojna a ruch kolejowy.

„Podolanin“ donosi z Podwołoczysk: Od szeregów dni nie nadszedł tu od strony Rosyl ani jeden pociąg towarowy, jakkolwiek przed wybuchem wojny przychodziło ich dziennie kilka. Magazyny prywatne przeznaczone na zboże, stoją tu obecnie pustką, Rosya bowiem zabroniła wywozu zboża. (Potwierdzenia tej wiadomości ze źródła urzędowego jeszcze nie mamy. P. R.).

Wołoczyska, jak i prawie wszystkie stacje gubernii wołyńskiej, оголоcone zostały zupełnie z wagonów towarowych, które rząd rosyjski scągnął na linię prowadzącą do Irkucka. Służą one przeważnie do transportu wojska, bagaży i żywności.

**Wątpliwa neutralność Francji.**

**Londyn** (TBK.). „Standard“ donosi z Tokio, że długi pobyt rosyjskiej eskadry pod Dżibuti omawiają w Tokio z wielkiem oburzeniem, jako naruszenie neutralności ze strony Francji.

**Ataki na statki angielskie.**

**Aden** (B. Reut.). Gdy Paketbot angielski wczoraj popołudniu przepływał o 460 mil (morskich) na południe od Adenu, spotkał na morzu rosyjskie pancerniki i cztery antitorpedowce. Jeden z nich usiłował „Mongolię“ schwycić, gdy się to niepowiodło, cała eskadra rozpoczęła pościg za nią. Na sygnał: „stać!“ „Mongolia“ się zatrzymała, poczem z rosyjskiego okrętu odpowiedziano sygnałem: „Przepraszamy! myśleliśmy, że to statek japoński“.

**Przed starciem na lądzie.**

**Londyn** (Biuro Reutera). Z portu Artura donoszą, że pozostało tam zaledwie 30 proc. mieszkańców, a i z tych wielu chce uciec. Rosyjanie powiadają, że miasto zaopatrzone jest w żywność na 2 lata. Jedenasty pułk przybył do Tasziczas. Skoro pułk dziesiąty przybędzie do Kiaoczau, dziewiąty do Laicheng a dwunasty do Liaujang, ma się rozpocząć z tych miejscowości równoległy marsz ku rzece Jalu. Tymczasem przygotowuje generał Flug obronę kolei i zatoki Liaotung. Wiele artylerji jest w drodze z Rosji do Azji wschodniej.

**Port Artura** (Ros. Aj. tel.). Wiadomość „Biura Reutera“ o napadzie japońskich torpedowców dn. 15 lutego na P. Artura, jest zupełnie nieprawdziwa. Wielka śnieżycy i burza udaremniła zamysły Japończyków, którzy ponieśli znaczne straty. (Jakim sposobem mogli ponieść straty przy starciu, którego zdaniem Agencji rosyjskiej nie było? — P. R.).

Krażownik „Nowik“ już naprawiony i opuścił doki.

Z Pekinu donoszą, że posłowie Anglii, Stanów Zjednoczonych, Niemiec i Włoch wręczyli postom japońskiemu i rosyjskiemu notę podnoszącą konieczność zachowania neutralności Chin.

**Telegramy „Słowa Polskiego“.****Wiadomości krakowskie.**

**Kraków** (Tel. pryw.). Aresztowano tu Ignacego Kołędę, byłego sekretarza gubernialnego z Królestwa, zbiegłego stamtąd, a poszukiwanego za oszustwo i sprzeniewierzenie. Kołęda będzie odstawiony do Królestwa.

**Kraków** (Tel. pryw.). Towarzystwo demokratyczne polskie odbyło wczoraj walne zgromadzenie pod przewodnictwem rejenta Klemensiewicza. Toczyła się dyskusja na temat reformy krakowskiego statutu miejskiego; zagał ją poseł Rotter, przedstawiając ujemne strony obowiązującego obecnie statutu.

Po przemówieniach pp. Doboszyńskiego, Petelenza, Konopińskiego i innych uchwalono dążyć do utworzenia w miejsce obecnych kuryj wyborczych, jednej kuryi wyborczej do rady miasta, oraz do utworzenia drugiej powszechnej kuryi wyborczej z prawem głosowania dla wszystkich pełnoletnich obywateli, bez względu na opłacany podatek, z wyjątkiem tych, którzy należą do pierwszej kuryi. W uzupełniającym wyborze do wydziału weszli pp. Lustgarten, Niemetz i Jan Kwiatkowski.

**Urzędowe... zaprzeczenie.**

**Wiedeń** (TBK.). W ostatnim czasie zamieściło kilka dzienników doniesienie, że we Lwowie aresztowano oficera sztabu generalnego i uwięzienie to łączono z popełnioną swego czasu kradzieżą aktów mobilizacyjnych. Jesteśmy urzędowo upoważnieni do stwierdzenia, że doniesienia te są zmyślone.

**Z sali sądowej.****Szajka złodziejska.**

W r. 1903 popełniono we Lwowie szereg śmiałych kradzieży z włamaniem, których sprawców dłuższy czas nie można było schwycić. A byli nimi tacy znani złodzieje, jak Mieczysław Eichner, który potrafił trzy razy zbiedz z więzienia garnizonowego, Marya Romaniszyn, 20-letnia przystojna dziewczyna, przyjmująca służbę u osób, które szajka upatrzyła na łup, pod nazwiskami Wanda Nowakowska, Marya Romanowska, Stanisława Terlecka i t. p., Katarzyna Langówna, młoda dama z półświatka i Julian Pazowski, zuchwały złodziej i włamywacz. Kiedy popełniono wielką kradzież u adw. dr. Lilięna a wraz z biżuteriami znacznej wartości znikła służąca Romaniszyn, agent Flukelstein padł na ślad szajki, której hersztem był Eichner, informatorką zaś Romaniszyn.

Dziś cała ta szajka staje przed sądem przysięgłych, a o rozległych „stosunkach“ jej świadczy akt oskarżenia, obejmujący 60 stron bitego pisma, opisujący kilkanaście kradzieży. Eichner, jako szeregowiec 80 pp., odpowiadać będzie przed sądem wojskowym, w którym to celu dwaj oficerowie z audytoryatu przysłuchują się rozprawie, gromadząc przeciwko niemu materiały. Szajka ta, dla której sala sądowa nie jest nowością, zachowuje się wyzywająco, a jeden z jej członków, Pazowski, rzucił się

nawet na eskortującego go dozorcę, równocześnie zaś Langówna podniosła straszny krzyk, który zaalarmował całe szeregownie wypełnione audytoryum.

Po chwili udało się uspokoić wzburzonego złodzieja, prokurator zaś oskarżył go dodatkowo o zbrodnię gwałtu publicznego.

Rozprawie przewodniczy r. Charak, oskarża dr. Zagórski, bronią oskarżonych dr. Lieberman i dr. Karlsbad.

Zeznania oskarżonych to stek kłamstw świadczący, że ma się do czynienia z nieładą ptaszkami. Wyrok zapadnie prawdopodobnie wieczorem.

**Po zamknięciu numeru.**

**Skandal telefoniczny.** Linia telefoniczna Lwów—Wiedeń dotychczas, to znaczy już dzień czwarty, przerwana, wskutek tego depesz telefonicznych nie otrzymaliśmy. Potrzeba prawdziwie austriackiego... porządku, aby się coś podobnego zdarzyć mogło!

**Usiłowane samobójstwo szaleńca.** Dziś o godz. 8 rano rzucił się z okna II. piętra na bruk umysłowo chory Józef Krzyżanowski, prywatysta. Właśnie przechodzili tamtędy jakiś nieznany nazwiska zarobnik i piekarski parobek niosący na plecach kosz z pieczywa. Na nich to padł nieszczęśliwy, uderzając jednego ręką w głowę, nogami zaś zaczepił o kosz.

To uratowało mu życie, odniósł jednak złamanie obu nóg. Bezprzytomnego odwiozła stacya ratunkowa do szpitala powszechnego. Ci, na których padł Krzyżanowski, szczęśliwym zbiegiem nie odnieśli żadnej kontuzji.

**Rozmaitości.**

× **Zęby naszej młodzieży.** Niedawno w warszawskiej szkole realnej zarządzono lekarskie oględziny zębów uczniowskich. W oddziałach normalnym i równoległym, przy ul. Jezuickiej, z pomiędzy 587 uczniów, poddanych badaniu, zaledwie 14 miało zęby zdrowe (z tych 7 usta w niezupełnym porządku); następnie stwierdzono u uczniów: 822 zęby plombowane, 2538 zepsutych, 166 podlegających usunięciu i brak 596 zębów; nareszcie 236 uczniom zwrócono uwagę na ogólnego charakteru nieporządek ust, czyli że z ogólnej liczby 586 uczniów, tylko 7, t. j. 1.3 proc. miało usta w zupełnym porządku i 2.4 proc. zęby zdrowe; następnie na 100 uczniów przypało: 140 zębów plombowanych, 432 zepsutych, 263 podlegających usunięciu i wreszcie u 402 zauważono różne nieporządki w utrzymaniu ust.

Podobne wyniki dało też badanie zębów w drugim oddziale równoległym tej szkoły na zjeździe.

× **6711 uścisków ręki.** Jak wiadomo, w dzień Nowego Roku każdy może wstąpić do Białego domu w Waszyngtonie i uściśnąć rękę prezydenta Stanów Zjednoczonych. I w r. b. podczas przyjęcia noworocznego, które trwało 3 godz. i 11 min., przewinęło się przed prezydentem Rooseveltem 6711 osób, z których każda dłoń jego uściśnęła. Prezydent wytrzymał te uściiski odważnie, nie okazując wcale zmęczenia.

× **Sposób rozpoznawania dodanej wody do mleka.** W Rzymie fałszują krowie mleko, dodając wody i odpowiednią ilość koziego mleka, aby w ten sposób utrzymać jego ciężar właściwy. Dla wykrycia tego oszustwa p. Scala Alberto zużytkował własność, jaką posiada diastaza zawierająca się w trzustce cielęcia, która rozpuszcza sernik krowiego mleka, podczas gdy własności tych nie posiada względem sernika mleka koziego. Według tego autora, trzustka danego zwierzęcia wydziela specjalną diastazę, mającą własności rozpuszczania sernika tylko zwierzęcia należącego do tego samego gatunku. Dla sprawdzenia czy mleko jest naturalne, czy fałszowane, postępuje się jak następuje: bierze się nieco mleka, które ma podlegać próbie, ścina się jego sernik zapomocą kwasu octowego; kawałek tego sernika umieszcza się w szklanej retortce, dodaje się 10 c. c. wody, pięć kropli roztworu zwykłej sody i 1 do 2 centygramów diastazy trzustkowej. Po dokładnem wymieszaniu pozostawia się na dwie godziny w temperaturze 37 stopni C. Po tym czasie sernik powinien być kompletnie rozpuszczony, jeżeli nie uczyniono fałszerstwa dodaniem innego mleka, w przeciwnym zaś razie pewna część sernika pozostanie nierozpuszczoną.

**Psie mięso.**

W Europie zachodniej, zwłaszcza wśród ludności uboższej, coraz bardziej upowszechnia się spożycie psiego i kocięgo mięsa. Dlatego np. w Niemczech, w Szwajcarii nie spotyka się prawie psów włóczęgów i bezdomnych kotów, ubożsi mieszkańcy bowiem polują na nie jak na zwierzynę. Ciekawe dane o handlu psięm mięsem znajdujemy w warszawskim „Przyjacielu zwierząt“.

„W wielu rzeźniach zagranicznych są specjalne oddziały dla zabijania psów, są nawet miasta, posiadające oddzielne dla nich rzeźnie, jak u. p. Dessau, gdzie w przeciągu jedynie 1900 r. zabito 249 psów.“

W rzeźniach większych miast Królestwańskiego hali, do zabijania koni przeznaczone, służą również do zabijania psów, idących na konsumpcję. W obrębie tego państwa zabito w rzeźniach:

|                |       |
|----------------|-------|
| W r. 1899 psów | 535   |
| „ 1901 „       | 1,260 |
| „ 1902 „       | 2,502 |

Jak każde inne mięso, tak i mięso psów poddawane bywa przymusowemu oględzinom lekarskim. W Saksonii w r. 1900 na 413 psów szlachtowanych w 5 znaleziono trychiny. Według wykazów Templa, na 1167 psów (za przeciąg 4 lat) w 13 psach znaleziono 1.11 procent, gdy oględziny więprzych szlachtowanych za ten sam okres czasu wykazały tylko 0.03 procent.

W Monachium pomieszczenie do szlachtowania psów w rzeźni miejskiej oddano na ten użytek dnia 21 lutego 1903 r. Przy zabijaniu jako też przy dostawie psów na rzeź przeznaczonych, obecny jest rzeźnikowy lekarz sanitarny. Jak potrzebne byłoby wprowadzenie oględzin sanitarnych nawet przy zabijaniu psów, dowodzi okoliczność, iż z liczby psów, dostawionych na rzeź, zaraz w pierwszym dniu trzeciej z kolei zabijany pies z powodu w wysokim stopniu rozwiniętej gruźlicy (tuberkulozy) musiał być skonskrowany i oddany na zniszczenie.

Od owego czasu zabijają tam średnio dwa psy dziennie, a mięso z nich chętnych znajduje nabywców. Kupnem psów, przeznaczonych na rzeź, jako też ich szlachtowaniem, tudzież sprzedażą mięsa psiego zajmuje się pięciu monachijskich rzeźników końskich.

Szlachtowanie psów odbywa się w ten sposób, iż każdego psa z osobna bierze się na krótki sznur, umocowany na grubym kółku, następnie narzędziem podobnem do młotka, pies otrzymuje w głowę cios, który go zabija. Najczęściej zabicie to odbywa się bez żadnych trudności, czasami jednak nie idzie tak łatwo: niedawno duży pies nie chciał się wcale dać zabić i ugryzł swojego „kata“ w rękę. Psy zaraz po zabiciu bywają, podobnie jak cielęta i barany, zawieszane na dwóch kółkach, umieszczonych w ścianie, poczem rzeźnik przystępuje do rozplatania i rozczwartowania zwierzęcia.

To, co w Europie jest w fazie zapoczątkowania, w innych częściach świata jest już od dawna znane. W Chinach mięso psów stanowi zwykły pokarm. Znana jest powszechnie anegdota z życia królowej angielskiej Wikoryi.

Królowa posłała w upominku znakomitemu chińskiemu mężowi stanu Li-Hung-Czangowi, bawiącemu wówczas w Londynie, przepysznego czystego krwi buldoga. Wkrótce potem, zobaczywszy Chińczyka, królowa spytała go, jak mu się pies podobał. Chińczyk odpowiedział, iż był nie zły, ale trochę za twardy, bo stary. Oczywiście, rasowy buldog poszedł być na użytek kuchni chińskiego dygnitarza.

**W naszej Administracji złożyli:**

**Do dyspozycji komitetu zajmującego się pogrzebem śp. Szwarcego:**

Stanisławowstwo Królikowscy zamiast wienca na trumnę śp. Bronisława Szwarcego 10 kor.

**Na T. S. L. im. Asnyka:**

Rodz. Czapllickich i Jasińskich zamiast wienca na trumnę śp. Szwarcego 20 kor.

— **Sprawozdanie targowe** lwowskiej Izby ku piekarni. Pszenica prima 3.40 do 3.60, średnia 0— do 0—. Żyto prima 6.30 do 6.50, średnie 0— do 0—. Jęczmień prima 5.25 do 5.50, średni 0— do 0—. Owies dworski prima 5.40 do 5.60, średni 0— do 0—. Kukurudza prima 5.50 do 5.75, średnia 0— do 0—. Rzepak zimowy 9— do 9.25, letni — do —. Siemię lniane 9— do 9.10. Siemię konopne 7— do 7.10. Tymotka 20— do 22—. Konieczyna czerw. prima 60— do 65—, średnia — do —. Konieczyna biała prima 65— do 70—, średnia — do —. Anyż płaski — do —, okrągły — do —. Groch do gotowania: Wiktorya 7.75 do 8—, zielony 7.50 do 7.75, pastewny 5.50 do 6—. Bobik koński 5.25 do 5.50. Wyka 5.25 do 5.30. Otręby pszenne 3.75 do 3.90. Żytnie 3.90 do 4—. Chmiel za 56 kg. 150— do 160—.

Spirytus surowy bez podatku loco stacye: Husiatyn-Stanisławów 40.25 do 40.50 kontyngent, 30.75 do 31— nadkont. Tarnopol-Brody 40.50 do 40.75 kont., 31— do 21.25 nadkont. Sokal-Jarosław 40.75 do 41.25 kont., 31.25 do 31.50 nadkont. Rafinerie Lwów 43— do 43.25 kont., 32.50 do 32.75.

Ceny spirytusu bez wszelkich kosztów a 10.000 litr procent.

**Targ bydła rogatego.**

**Wiedeń, 21 lutego.**

Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 3789 sztuk. W tem było z Galicyi 224 sztuk, z Bukowiny 00 szt. Przebieg targu spokojny. Ceny spadły się o 50 halerzy.

Nie sprzedanych pozostało 6 sztuk. Wołów z Galicyi sprzedano: 90 szt. za 66 do 74, 126 sztuk po 75 do 80 koron; 151 sztuk po 76 do 82 kor., 3 sztuk po 83 do — koron. Woły podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 64 do 78 koron, krowy podtuczone po 50 do 72, bydło chude po 48 do 62 koron, wszystko licząc za cetnar metryczny żywej wagi.

## NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE“ nie pochodzi od redakcji która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

## Zakład lekarsko - kosmetyczny

Dr. LEONA RAPPA

ul. Jagiellońska nr. 11a, usuwa się włosy z twarzy za pomocą elektrolizy, wagi, piegi, zmarszczki, plamy i t. d. Masaż twarzy. Ordynuje od 9-12 i od 3-6.

## ADWOKAT

Dr. Dwernicki

mieszka obecnie przy ul. Słowackiego 8 (naprzeciw głównej poczty).

## Zakład dentystyczny

1590

Dr. Karola Jakubowskiego

ul. Klement. Tańskiej 1. 3. I p.; g. ord. 9-1 i 3-5.

## Kurs przygotowawczy

do egzaminu na  
jednorocznych  
ochotników tzw.

## Intelligenzprüfung

rozpoczyna się z dniem 1 marca b. r. w wojskowej szkole przygotowawczej St. Dobrowolskiego, Lwów, ulica Podjewska 9. Objaśnienia i wykaz uczniów aprobowanych na żądanie. 1246

Księgarnia Polska, ul. Akademicka 2, Lwów, zaleca „SAMOUCZEK“ REUSSNERA, najlepszy podręcznik do bardzo łatwej, prędkiej i najtańszej nauki języków obcych, niemieckiego, angielskiego, francuskiego i rosyjskiego bez nauczyciela — Prospekt i cennik gratis

## Przegląd Wszechpolski

## MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY POLITYCE NARODOWEJ  
ORAZ ZAGADNIENIOM ŻYCIA SPOŁECZNEGO  
EKONOMICZNEGO I UMYSŁOWEGO

rozpoczyna 10-ty rok istnienia i wychodzi nadal na dotychczasowych warunkach. Ukazuje się w zeszytach miesięcznych objętości 5 arkuszy druku.

Prenumerata wynosi: rocznie 12 kor. półrocznie 6 kor.

Administracja: ulica Jabłonowskich 1. 9. w Krakowie. — Okazowe numery na żądanie wysyłane są bezpłatnie. 318

Joachim Filip Turteltaub, z Drohobycza c. k. adjunkt podatkowy w Tustem, i Regina Kraemer z Sambora zarezerwowani dnia 6 lutego 1904 r. 1736 1

## Przyjechali pociągiem błyskawicznym

Przemysławowie Nagody Korowiczy

z Krakowa — Hotel Żorża.

1730

Dora Schacht

zarezerw.

Józef Garfunkel

LWÓW.

1731

## Szwolężerowie Gwardyi.

## POWIEŚĆ HISTORYCZNA

81) WACŁAWA GĄSIOROWSKIEGO.

— W wasze ręce, panie rotmistrzu! Ba-ba porucznikiem został!...

— Fiuuuu...tek!?

— A właśnie! Siła nominacji było ze dwa tygodnie temu! Kujawski, Markiewicz, Osiński, Smółski, wszystko oficerzy! Kiełkiewicz i Gotartowski Maroeli poszli na poruczników pierwszej klasy!

— Patrzajcie, Gotartowski!

— Ba! Panie wachmistrzu! W pierwszym szwadronie powiadali rozmaicie! Kozietulski naparł się i o Gotartowskiego samemu cesarzowi się przymówił! Chodźcie słuchaj, że go mają z gwardyi do ułanów pospolitych przenieść — a tu nominacja! Załuskiemu kapitanowi mina się wyciągnęła! Nie lubili się z porucznikiem! Kozietulski dla spokoju porucznika dał Chłapowskiemu do drugiego szwadronu, a do siebie wziął Romana!

Babecki przepijał w milczeniu do towarzyszy i ledwie rozumiał, co do niego mówiono. Szwolężer Wysocki postrzegł przynębenie wachmistrza.

— Pan wachmistrz nam czegoś krzywi!

— Ta gdzie kochanieńki!

— Musi z domu nie sporo było! — dodał Kulig.

— Ot sobie, a tam popatrzyś!

— Ci będzie niespodzianka w plutonie dzisiaj!

— Ale pan wachmistrz nie wie, że nas do Jerzmanowskiego przenieśli! Jesteśmy trzecim szwadronem, trzecią kompanią. Wąsowiec nam porucznikuje — Jankowski kapitan!

— Rozgon a nie służba!

## Biuro sprzedaży

## Słowa Polskiego

utworzyliśmy dla dogodności naszych czytelników  
W Pasażu Mikolascha

od wejścia z ul. Kopernika

3402

Tamże składać można prenumeratę, nabywać numery Słowa Polskiego, karty inseratowe, jakoteż wszystkie nasze wydawnictwa.

Administracja „Słowa Polskiego“ we Lwowie.

## Dział ekonomiczny.

— **Wojskowość a przemysł krajowy.** Jako ilustrację zwykłego postępowania podrzędnych organów wojskowych względem przemysłu krajowego komunikują nam następujący wypadek:

Magistrat przemysłu budował koszary obrony krajowej. Zaszła potrzeba urządzenia w nowym gmachu łazienek natryskowych dla żołnierzy, na które to roboty złożyły oferty znana firma krajowa „L. Zieleński“ w Krakowie i wiedeńska firma Brücknera. Cóż czyni magistrat przemysłu? Oddaje roboty firmie Brücknera, zakrajowej, a interpelowany o motywy tego postąpienia, usprawiedliwia się tem, że organy wojskowo-techniczne, które dozorować mają budowlę dla wojska, wyraźnie poleciły robotę tę oddać firmie wiedeńskiej.

Postępowanie to chyba nie licuje z intencjami centralnego zarządu wojskowego, który pod wpływem zasadniczej zmiany zapatrywań w rządzie na kwestję dostaw galicyjskich obiecuje w ostatnich czasach nieco większą przychylność dla tutejszych producentów.

Budując na tem, i wychodząc z założenia, że dostawy dla Galicji przeznaczone z reguły przez galicyjskich przemysłowców wykonywane być powinny, wniosł Centralny Związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego w sprawie tej energicznie przedstawienia do ministerstwa obrony krajowej, jak i do innych miarodajnych czynników i położył w niem nacisk na zasadnicze znaczenie tego konkretnego wypadku. Chodzi bowiem także o zapobieżenie na przyszłość podobnym faktom, krzywdzącym nasz przemysł, który w wielu gałęziach poszczepić się już może firmami zdolnymi do skutecznej konkurencji z zagranicą.

— **Brunatny węgiel** wydobyto przy wierceniu studni u pana Wolniewicza w Olszy powiat Buczacz.

— **Skargi na cukier przeworski.** Coraz częściej zdarza się, że kupcy żalą się przed klientami, iż nie mogą im dostarczyć cukru przeworskiego, gdyż Przeworsk nie chce wydawać cukru w kostkach, zwłaszcza w oryginalnych kartonach. W ten sposób starają się wzbudzić w publiczności przekonanie, jakoby przedsiębiorstwo krajowe, poparte przez całe społeczeństwo, nie mogło czy nie chciało zadowolnić wymagań tego społeczeństwa i musiało w tym względzie ustępować obcej konkurencji.

Istotnie Przeworsk nie może dostarczyć kostek, żądanych przez kupców. Trzeba się więc przyjrzeć odwrotnej stronie medalu. Ci skarżący się na Przeworsk kupcy, albo zaopatrzili się już dawno, albo i teraz jeszcze biorą cukier w głowach z centralnego biura

— Phi! Z Jerzmanowskim niema żartów!...

— Ta poczekajcie! — zagadnął nieśmiało wachmistrz — a cóż ja... niby co o mnie?!

— Bieliński zastępuje pana wachmistrza i za skórę nam zachodzi!

— Hm-hm! Bieliński!... A Fiutowszczyk?!

— Chodzi luzem przy naszej kompanii bez miejsca i rekonesansuje z nami!

— Rekonesansuje! To wy tu, cóż?!

— Rekonesans. mości wachmistrzu! Języki zbieramy! Na przelaj mamy walić pod Niemen!... Jerzmanowski nam po piętach depeze! A za nim tuż óma, mrowie, czterdzieści tysięcy gwardyi! — Co za gwardya! Cesarz już pewnie w Insteburgu!

Babecki jęknął z przerażenia.

— Albo i lepiej! Wojna, panie wachmistrzu!

Pan Andrzej aż przykucał, ku rozrzuconym tobołkom swoim zerknął i pobladł. Już teraz ani wątpić mógł, że pułk tedy będzie przeciągał i że wraz z pułkiem grom runie z nieba w poczeiwe imię Babeckich i sromem je okryje!

— Kulig! Wejrzyj no na trakt, bo jak nas Bielas na popasie chwyci, to nam bobu zada!

Kulig wskoczył na siodło i z zagajnika się wysunął. Wysocki chował pośpiesznie resztki posiłku i konia opatrywał, a do Babeckiego zagadnął.

— Pan wachmistrz się nie spodzia! Myślał może, iż gdzie pod Poznaniem nas spotka! A tu służba! Ciężka — ale nam od wezora zelżała! Toś bodaj że człowiek u siebie jest! No, kiedy wola — możeby pan wachmistrz z nami!... Czas w drogę! — Co?!

Wysocki odwrócił się i teraz dopiero spostrzegł tłumok z odzieżą.

— Phi! A tu ci kubrak jakiś?!

— Nie sobie — znalazłem!

— Aha! Tedy, panie wachmistrzu!...

Panu Andrzejowi przyszło do głowy, że na gwałt musi się pozbyć kompanii.

— Nie, kochanieńki! Wy sobie! A ja taki muszę!... Bo tu jeszcze pod Gabinetem — strwaszek!

spzedaży a na Przeworsk spychają cały ciężar dostarczenia cukru kostkowego. Żadna zaś fabryka nie może wyrabiać jednego tylko gatunku cukru i każda musi żądać od odbiorców, aby biorąc cukier np. w kostkach, brali także stosowny (o wiele znaczniejszy procent w głowach.

Tak więc dla tych pp. kupców cukier obcy w głowach jest głównym artykułem a cukier przeworski w kostkach tylko przedmiotem prawie dekoracyjnym, niemal luksusowym, trzymany na składzie dla tych kilku „narwańców“, którzy kategorycznie żądają cukru „krajowego“.

Zarzut, mieszczący się w powyższych słowach, nie odnosi się oczywiście do tych kupców, którzy w początkach zaopatrzwszy się w cukier zakrajowy, muszą go obecnie wysprzedać, ale czynią to jedynie pod przymusem, nie kierując się wcale niechęcią lub obojętnością względem przedsiębiorstwa krajowego. Kupcy ci — a takich jest wielu — w przyszłym roku z pewnością pokryją całe zapotrzebowanie we wszystkich gatunkach cukrem z Przeworska.

Dodać należy dla poinformowania publiczności, że kostki przeworskie przychodzą do sklepów nietylko w kartonach oryginalnych po 5 kilogr., lecz także w większych skrzyniach i workach, z których bez oryginalnego opakowania idą na detaliczną sprzedaż. W takich wypadkach jedynym sposobem skontrolowania kupca, czy sprzedana kostka jest krajowego pochodzenia, jest zażądanie okazania faktury od kupca i w ten sposób nieproporcjonalne żądanie kostek z ich strony zostaje usunięte, zwłaszcza, że Przeworsk, pomimo iż w tym roku już powiększył produkcję kostek, na rok przyszły jeszcze podniesie ich ilość przez wyrobienie nowego a żadanego przez publiczność gatunku kostek krystalicznych.

## Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 22 lutego.

Dnia notujemy za 50 kilogramów 1000 Lwów.

## Waluta koronowa.

Pszenica gotowa 8'40 do 8'60 Pszenica nowa od — do — Zyto gotowe od 8'40 do 8'70. Zyto na termin od — do — Owies obrotowy gotowy od 5'40 do 5'75. Owies obrotowy na termin od — do — Jęczmień pastewny 5'— do 5'25. Jęczmień browarniany 5'50 do 6'— Rzepak 9'50 do 9'75. Lnianka — do — Groch pastewny 5'75 do 6'25. Groch do gotowania 7'50 do 11 — Wyk 5'30 do 5'75. Bobik 5'30 do 5'75. Hreczka 0'— do 0'— Kukur. ruda nowa 5'90 do 6'25 Kukur. stara od — do — Chmielary za 56 k. 250 do 250 — Konieczna czerw. nowa od 65'— do 75'— Konieczna biała od 65'— do 80'— Konieczna szwedzka 60'— do 80'— Tymotka 22 — do 26'—

Spirytus paritas Tarnopol za 50 litr. gotowy od 20'25 do 20'75 Spirytus paritas Tarnopol ekskontyngen. 15'50 do 15'75

Wobec tendencji zwykłej targu budapeszteńskiego, usposobienie co do pszenicy lepsze, inne produkty bez zmiany

## ODPOWIEDZI REDAKCYI.

WP. W. M. Za najlepsze piśmko dla dzieci uchodzi „Mały Świątek“, Lwów, Zimorowicza 7.

„Nadzieja“ w Sączu. Adres Tow. „Eleuteryi“ plac Strzelecki 1. 5 we Lwowie.

WP. Antoni G. Tarnopol. Z powodu braku miejsca nie skorzystamy. Za uwagę dziękujemy.

J. Kamiński w Tarnowcu. Wiadomość zbyt spóźniona, nie umieścimy.

P. Z. Kurcki Rożniatów. Nie skorzystamy.

## Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziemiński

Choć zajechać na dzionek — a taki trzeba! Nie bój się — dogonię was! Oho — dogonię!

Wysocki zafrasował się.

— Szkoda, panie wachmistrzu! Uciecha byłaby nielada!

— Nie bój się! Będzie jutro!...

Wysocki uściśnął rękę Babeckiego i z zalem jął się zbierać do wyciągnięcia z zagajnika na drogę — gdy naraz od traktu nadjechał galopem Kulig.

— Wąsowiec nadjeżdża!... Hej, panie wachmistrzu! Do porucznika!

— Co?! Jaktó! Gdzie!?

— Postrzegli mnie zdala! Fiutowski na mnie, że bałamucimy, bo to niby za brygadiera mnie wysłał! Sumituję się, jako pana wachmistrza znaleźliśmy! Ucieszył się okrutnie...

— Fiutek! — szepnął ze wzruszeniem pan Andrzej.

— No i do Wąsowicza! Rozkaz! Rwą tuż za mną, bo od szefa Jerzmanowskiego ordynans dogonił nas i gwałtować kazał!...

— Wachmistrz poczerwieniał i choiał coś rzec, lecz mu nie stało tchu. W uszach dzwięczało mu słowo „rozkaz“ — dzwięczało coraz silniej, pełniej, aż dzwignęło pana Andrzeja z miejsca...

— Panie wachmistrzu! — zauważył nieśmiało Wysocki, który był już na koniu siedział i lancę do przedramienia przypasywał.

— Rozkaz! — odrzekł żałośnie pan Andrzej i z rozpaczliwym pośpiechem dopadł kobyły, wskoczył na nią z ziemi i z zagajnika za szwolężerami wyciągnął.

Tu kłęb kurzu i łopot galopującego plutonu spadł na wachmistrza i całym impetem pułkowego życia owionął.

— Stój! — huknął ostry głos.

Pluton osadził konie.

C. d. n.

Dział ogłoszeń „Popierajmy przemysł krajowy” wychodzi 2 razy tygodniowo (26 razy kwartalnie). Przedpłata kwartalna za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 3 Korony.

# POPIERAJMY PRZEMYSŁ KRAJOWY!

OGŁOSZENIA ZBIOROWE „SŁOWA POLSKIEGO”

Zamówienia do działu „Popierajmy przemysł krajowy” przyjmuje wyłączenie Administracja Słowa Polskiego względnie Biuro reklamy wyrobów krajowych we Lwowie.

wody sodowej i sztucznych wód mineralnych i leczniczych

## „ZDROWIE”

połączonych przez Towarzystwo Lekarskie Lwowskie i pozostających pod kontrolą Komisji Przemysłowo-Lekarskiej Lwowskiego Towarzystwa Lekarskiego — poleca sztuczne wody mineralne i lecznicze, sporządzane na wodzie przekroplonej według rozbiórki wód rodzimych, dokonanego przez Liebiga i Struvego; wodę sodową w syfon. opatr. marką ochronną „Zdrowie” tudzież limonadki owocowe.

Dr. Mikolasek, Piatasch, Lewiński spółka komand. „Zdrowie” we Lwowie Krzyżowa 1. 42. Tel. 544. 4824 26-1

Fabryki papieru maszynowego

## Braci Fiałkowskich

w Białej — Czańcu — Bielsku wyrabiają wszelkie gatunki papieru drukowego, kancelaryjnego, konceptowego, kolorowego itp. Dostarczają papier gazetowy dla: Czasu, Gazety Lwowskiej, Głosu narodu, Słowa Polskiego i w.i. 2798

## Bilety

zaproszenia, programy, plakaty, w jednym lub kilku kolorach, w najkrótszym czasie i po możliwie najniższych cenach — wykonywa —

## L. Drexler i Synowie

LWÓW, plac Kapitulny 1. 2. 8888

mają zawsze na składzie w wielkim wyborze

## BIELIZNE

|            |            |                  |
|------------|------------|------------------|
| meska      | Chustki ** | Barchany         |
| damska     | Wełne **   | Watalinę         |
| na pościel | Płótna **  | Stołową bieliznę |
| trykotową  | Kołdry **  | Materace **      |
|            |            | Poduszki         |

## Jaworzniackie gwarectwo węglowe

Jaworzno poczta Jaworzno.

Stacya kolei państwowej Jaworzno, Stacya kolei północnej Szczakowa. Liczba robotników 2200. Produkcya roczna 7½ milionów cent. metr.

### SORTOWNIE MASZYNOWE

Węgla grube, kostkowe, orzechowe, groszkowe i miał, dla opalu domowego, Kotłarni, lokomobil i cegieł. Zastępstwa we wszystkich znaczniejszych miejscowościach Galicji.

Zastępstwo dla Krakowa: Agencja sprzedaży węgla jaworzniackiego, Kraków, ul. Pawia 5.

Zastępstwo dla Lwowa: Wyłączne zast. jaworzniackiego kopalin węgla kamiennego dla Galicji wschodniej, Lwów ul. Sykstuska 10. 11038 26

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

W poniedziałek dnia 22 lutego 1904.

## Mój dzieciak

komedya w 3 aktach z francuskiego przez Ambrogego Janvier de la Motte.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

## Colosseum (w pasażu Hermanów).

codziennie od 16 lutego począwszy 10 nowych atrakcyj. Ylleroms, sensacyjny akt na globusach. Bebe Rose & Jean, muzyczny ogród elektryczny. Trio Barowski, weseli chłopcy w lesie. James Thomas niezrównany lekwiłbrysta i cały sensacyjny program. — W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 8. — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Płonna ul. Karola Ludwika 9. 1104

## Kawiarnia teatralna

codziennie Koncert muzyki wojskowej. — Początek od 9 wieczora. Wstęp wolny. 1229



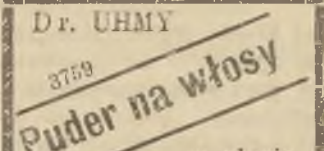
## Brzytwy

własnego wyrobu: szwajcarskie, angielskie i amerykańskie.

Maszynki do strzyżenia włosów i brody. Hebie do nagniotków — poleca

Jan Lauruk

nożownik, Lwów, Halicka 1. 6.



Dr. UMY

3759

Puder na włosy

w płynie

Doskonale odtłuszcza i odkaża skórę, zapobiega wypadaniu włosów, — wzmacnia ich porost. Do nabycia w zasobniejszych aptekach, drogeriach i składach perfum. Główne składy: — we Lwowie Hay, Mikolasek; w Krakowie: Reim.

Ważne dla PT. Myśliwych! Bolesł. Jankowskiego

pracownia rusznikarska, sprzedaż broni i przyborów we Lwowie, Czarnieckiego 1. 2. — Wszelkie reparacje przyjmują się pod gwarancją. Na żądanie cenniki gratis i franco. Starą broń kupuje, płacąc gotówką. 7146 26

Panowie Studenci

Przeź z Ha-Ka-Ta,

kupujcie w sklepach tylko

ATRAMENT

wyrobu lwowskiej fabryki

chemicznej „TLEN”

Skład hurtowny: 7302

Lwów, Kopernika 15 a parter. Tel. 258.

Bajecznie tanio nasiona

fasoli i grochu. Wszystko wy-

bierane, pewne ziarna.

Groch cud Ameryki niski,

bardzo płenny funt 60 hal.

Telefon płenny bardzo wielkie

strączki funt 50 hal.

Majowy najwcześniejszy plen-

ny 30 hal. funt

Fasola Flageolet szparagowa

wiecznie zielona, delikatna,

francuska na zielono i sucha

doskonała funt 70 hal.

Flageolet biała szparagowa

funt 60 ct.

Szparagowa (Schimera) z

zółto-woskowymi strączkami

funt 70 hal.

Szparagowa daktylowa bar-

dzo pełna, ziarna brązowe

funt 80 ct.

Szparagowa Neger wczesna,

strączki żółte, ziarno czarne

funt 70 hal.

Szparagowa biała wczesna

krucha, funt 60 hal.

Perłówka bardzo pełna, bia-

ła na sałatę funt 40 hal.

Ogrąga pieszka, żółta, pełna,

funt 60 hal.

Flance (karpie) szparagów

3 letnich Argenteui, Canowers,

Collosal Milchweis po 2-80 K.

100 sztuk. Jednoroczne 1-60 K.

100 sztuk. Dwór Łapszyn.

Brzeżany. 11036

## Drukarnia i Stereotypia

Słowa Polskiego

Lwów, Chorążczyzna 17-19

Zarząd pasieki Antoniego

Krańskiego w Jezierz-

nach ad Czortków wysła w

każdej porze roku miód pra-

szny, prawdziwy, lipcowy w sta-

nie twardym lub płynnym w

5 kg. blaszankach za cenę

7 Kor. (wszystko opłatnie).

Wysła również odszcze-

gólniony na kilku wystawach

miód pitny kaszelański i miod-

dy owocowe jak: wiśniak, ma-

liniak, dereniak, porzecznik,

agrestniak, poziomeczak i t. d.

w 5 kg. blaszankach (wszyst-

ko opłatnie) za cenę 6 K. 20 h.

9600 26

Plaszowska fabryka dachówek

największa w kraju

połączenia Biuro sprac-

daży i zastępstwo

Bracia Mund, Lwów

Sykstuska 23. 9384

Nowość! Nowość!

Serwisy Zakopiańskie

porcelanowe stołowe, herba-

ciane i kawowe poleca po bar-

dzo niskich cenach krajowa

fabryka malowania na porce-

lanie firmy: 4616

Kazimierz Lewicki

Lwów, plac Maryacki 1. 10.

## Parowa fabryka

biskoptów i pierników

Stanisław Gurgul

ces. i król. Dostawca Dworu

w Jarosławiu, poleca swe zna-

ne z dobroci wyroby. 909

## Dla cierpiących

na reumatyzm, nerwobole, go-

ściec, ból zębów, ból głowy

itd. znakomitym środkiem ze-

wnętrznym klinicznie wypró-

bowanym jest

ICHTYOMENTHOL

(nazwa prawnie zastrzeżona)

wyrobu APTEKARZA

Szymona

EDELMA

w Bohorodczanach.

Liczne uznania i listy

dziękczynne.

Cena flaszki 1 korona,

Cena 3 flaszek wraz z opa-

kowaniem i dostawą franko,

(opłatnie) do każdej stacyi po-

cztovej = 3 kor 38 hal.

Wysła się pocztą najmniej

2 flaszki. — Dziennie dwu-

krotna wysyłka za poprzed-

niem nadaniem należytości

lub za zaliczką. 10553

Główny skład dla Lwowa

w aptece Szymona HAYA

c. i k. dostawcy nadwornego.

Miód pszczołowy, patoka,

deserowy tegoroczny

prawdziwy z własnej pasieki

w 5 kg. blaszankach za 5 ko-

ron pod gwarancją wysła

Franciszek Ziemia z Podha-

jec. 10907 8

## Niema więcej zatwardzenia

po użyciu moich

PIERNIKÓW HUSSA

Główny skład we Lwowie: A. Kości-

ki. „Syryusz” ul. Trzeciego Maja 1. 2.

Fabr.: Wiedeń, XVIII. Ladenburggasse 46

Cenniki gratis i franco. 1726

## WOJNA ROSYJSKO-

JAPONSKA! 1485

Najnowsza mapa terenu walk (Azja wschodnia,

Japonia, Korea, Chiny i Rosja Azyatycka) format

71 × 88 cm., podziałka 1 : 4,500,000 wykonana

w kilku kolorach. — Cena Kor. 1-20, z przesyłką

w opasce K 1-30, poleconej K 1-55 (za poprzedni

nadesłaniem należytości). — Naklejona na płótnie

w formie kieszonkowej o K 1-20 więcej poleca

KSIĘGARNIA POLSKA B. POŁONIECKIEGO

WE LWOWIE — ULICA AKADEMICKA LICZBA 2 a.

Krajowa wytwórca handlowa Spółka

Przyborów szkolnych

we Lwowie, ul. Pańska 21.

połeca

Własnego wyrobu: Zeszyty, Notatki, Notasy, Preparacje,

Bloki rysunkowe itd.

Wyrobu krajowego: Ołówki i rączki Majewskiego z War-

szawy, Pióra Wasilewskiego z War-

szawy, Koperty i listowy papier Nie-

mojowskiego, Farby Karmańskiego,

Atrament „Tlenu” ze Lwowa, Kała-

marze krajowe, Papier konceptowy

i kancelaryjny; 9901

jakoteż wszelkie inne przybory szkolne i kancelaryjne

mianowicie: gumy, linijki, przykładnice, reisbrety i inne

przybory rysunkowe, podkładki itd.

Wszystkie wyroby własne są zaopatrzone powyższą mar-

ką ochronną, albo większą, albo mniejszą, na co szcze-

gólną zwracamy uwagę.

Główne i jedyne dla całej Galicji z W. Ks.

Krakowskim zastępstwo fabryki piór Kon-

rada Wasilewskiego w Warszawie.

Wyroby niekrajowe, których w kraju dotąd się nie wy-

rabia, a które oprócz krajowych wyrobów trzymać mu-

simy, nie noszą naszej marki ochronnej.

Przestrzegamy przed naśladowaniem naszej zarejestro-

wanej marki ochronnej. Jedynymi wyrobami z marką ochro-

ną zawierającą „Pszczółkę”, od nas pochodzą

NA KARNAWAL!

Pierwsza krajowa parowa

Farbiarnia i pralnia chemiczna

LANGIER i Ska

Lwów, Jagiellońska 20, (dawnie Miedlug).

przyjmuje nieprute i prute suknie balowe, futra, pióra

i wszelkie materje do chemicznego czyszczenia i farbo-

52 4 wania na kolory modne.

Punktualne wykonanie do 8 dni. — Ceny najniższe.

Gotową bieliznę

po koron 9, 12, 16, 20 i wyżej tylko

Pierwsza Galicyjska Fabryka Bielizny i Kolder

Wiktor Sedlaczka

we Lwowie, pl. Kapitulny 3. 10549

Sprzedaje się też na sztuki i miarę: płótna, weby, szyfo-

ny, dymy, ręczniki, ściereki, chustki do nosa wyrobu kra-

jowego. — Cenniki na żądanie. — Próbkki bezpłatnie.

Drukarnia i SŁOWA

Stereotypia POLSKIEGO

Lwów, ul. Chorążczyzna 17-19.

Postada: Maszyny drukarskie rotacyjne i pospie-

szne. Maszyny do gładzenia, perforowania i cięcia. —

Kompletną stereotypię płaską i okrągłą. — Wielki

wyбір czeionek ozdobnych, ornamentów, pism plaka-

towych itp.

Wykonują: Dzienniki, Czasopisma, Dzieła, Ilustra-

cje, Broszury, Cenniki, wszelkie druki dla handlu,

## Drobne ogłoszenia.

Wydział, dotychczasowy kierownik ogólny, naczelny Administrator „Słowa Polskiego” po wygaśnięciu marki postawowej na odpowiad.

Zgłoszenia wydane być mogą tylko na okazienie kasy na interes.

Zgłoszenia reklamowane nie przyjmują się.

Polecamy nasze „Korespondentów i Inspektorów” nabywać je można we wszystkich biurach drukarskich i w większych trafikach. Ogłoszenia na czasach korespondentów i inspektorów, bez względu na stan, umieszczamy.

Administrator „Słowa Polskiego”.

## Gimnazjum prywatne Scholz

Graz

Grazbuch, róg Maignasse.

Prawo publiczne. Ważne państwowe świadectwa dojrzałości, znakomity pensjonat, dom własny, bardzo zarowe lokalności, uważa i sumienna opieka nad wychowankami, dobre sukcesy nauki, ceny umiarkowane. Zupewne zastąpienie rodziców.

## Pensjonat otwarty także podczas wakacji

Nauka dla egzaminów po-prawczych, powtórnych i wstępnych podczas ferij.

Kursa przygotowawcze do egzaminu wstępnego do I kl. szkoły średniej rozpoczyna się 1 sierpnia.

## W chorobach pęcherza

mocowego i innych tym podobnych dolegliwościach są najbardziej rozpowszechnionym i najlepszym środkiem **kapsułki tarolinowe** (nazwa zastrzeżona), które można zażywać, nie przeszkadzając sobie w codziennych zajęciach, należy żądać zawsze Grötz-Nera kapsułek tarolinowych a wszystkie rzekomo skuteczniejsze środki stanowiące porzucenie należy. 50 kapsułek: 11 z olejem santalowym, 3 z salolem, 3 z ekstraktem Kubeba. Cena 3 korony. Do nabycia w aptece Piepessa Poratynskiego. Lwów, Plac Bernardyński, Apteka pod srebrnym orłem Z. Ruckera.

## Wychowanie i nauka.

Nowożytny języki franc., angielski, niemiecki, polski.

c. k. konces. Szkoła

## The Berlitz School

ul. Trzeciego Maja 2.  
1193 8

Koncesjonowana agencja szkolna, Lwów, ul. Zimorowicza 22. Informacje szkolne o postępie itd. 1 Kor. miesięcznie. 1528 10

## Posady i zajęcia

poszukiwane.

Ekonom dobańczyk żonaty poszukuje posady zaraz Ekonom Bojkowce p. Tarnopol 1324 15

Magister farmacji dobrze polecony poszukuje zastępstwa lub posady. El. Er. Admin. Słowa. 1519 1

Pani młoda z bardzo porządnej rodziny, miłego obejścia poszukuje miejsca jako lektorka, zajęcia się dziećmi, wyłączenia pani w gospodarstwie, także na wyjazd. Lwów, post. rest. A. O. S. 1521 1

Posady u notariusza poszukuje ukończony prawnik. Łaskawe zgłoszenia proszę adresować: „M. H. 437” Lwów, post. rest. 1533 1

Poszukuję posady leśniczego, posiadam praktykę, egzaminu nie mam. Liczę lat 35, żonaty, mam jedno dziecko. Posadę mogę objąć zaraz także za granicą. Zgłoszenia post. rest. nr 10, Tłumacz. 1578 2

Aspirant II-go roku farmacji poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Aspirant” post. rest. Lwów. 1603 1

Gorzełnik młody poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia A. P. post. rest. 1600 4

Magister farmacji zamieni posadę z kolegą z prowincji. Zgłoszenia listownie: „Magister Lwów 13”. 1724 2

Posady nauczycielki lub towarzyszy poszukuje panna z dobrego domu. 8 kl. wydziałowa, muzyka i język francuski. Kraków, „Miriel” Łobzowska 21. 1727 2

Mamki poleca biuro pośrednictwa Budyńskiej Lwów, Rynek, Pasaż Andriego. 1733 1

## Posady i zajęcia

zaofiarowane.

Osoby uczciwe i pracowite mogą każdego czasu znaleźć zatrudnienie bardzo korzystne. Szczegóły bezpłatnie. Zgłoszenia pod Zakład wydawniczy do Admin. „Słowa Polsk.” 1420 15

Sprytny fachowiec znajdzie umieszczenie, Droguerya Reizesa, Stanisławów. 1465 1

Poszukuje się zdolnego beczarza Polaka, obeznanego z fachową robotą piwowarniczą, jak wyrabianie beczek na piwo, kadzi fermentacyjnych itd. Bliższe wiadomości: Casimir Kocot Soo Falls Brewing Company, Canada, Sault Ste. Marie, Ontario. 1541 1

Pomochnik handlowy z działu koczennego obznajomiony z pokojem do śniadań i gwarą po rusku ma umieszczenie zaraz lub później. Oferty nieodpowiednie zostaną bez odpowiedzi. Olsar-czyk w Żółkwi. 1703 2

Ekonom starszy lub bezdzietny znajdzie umieszczenie do zarządu małym folwarkiem z kaucją 600 złr. Posada samostna. Płaca 200 złr., ordynary ogród etc. Do objęcia od 1-go marca. Zgłoszenia. Obszar dworski, Kopyńska p. Katusz. 1735 1

Lekarz okręgowy w miejscowości oddalonej o godzinę drogi ze Lwowa, poszukuje zastępcy, lekarza, na dwa miesiące. Warunki korzystne. Bliższe informacje udzieli na zgłoszenia pisemne p. Gorzycka, ul. Sakramentek 8. 17461

Adwokat dr. Gorski w Żurawnie poszukuje zaraz rutynowanego koncypienta. 1560 2

Potrzebną zaraz starszą gospodinię i wychowawczyni dzieci. Zgłoszenia do 5 dni Grucel, Rzeszów. 1734 4

Stelmach i kowal z egzaminami kucia koni, kotłów parowych, obeznany z miocarnią parową, potrzebni zaraz dwór Niedzwiedzia, poczta Turynka. 1741 5

Leon Olpiński, pracownia krawiecka w Sanoku poszukuje dwóch czeladzi uzdolnionych na duże sztuki i poszukuje dwóch chłopców do praktyki krawieckiej. 1740 1

Bazar krajowy w Tarnopolu poszukuje ucznia do praktyki z 2 lub 3 klasą szkół średnich. 1739 1

## Artykuły spożywcze.

Miod pszczoły, patoka, deserowy, lipcowy z własnej pasieki, wysyłam w blaszankach 5 kg. za 4 k. 50 h. pod gwarancją, jakoteż miod z własnego browaru po cenie 60 h. 80 h. i 1 k. za 1 l. wyborowego miodu. Israel Schachter, Podhajce. 11538 3

## Kupno i sprzedaż.

Nasiona warzywne kwiatowe i ekonomiczne proszę zamawiać tylko w głównym składzie Jakóba Koffera w Szaleczkach. 1529 1

Baniaki cynkowe, samowary, higieniczne zlepiacze do piekarni, formy rozmaite, wszelkie naczyńia kuchenne, pochodnie naftowe poleca A. Bratkowski & Brzozowicz ul. Wałowa 1, Lwów. 1534 1

Aparat stereoskopowy 2 pary obiektywów i użyteczna fotograficzna do nabycia. Wiadomość w kawiarni Europejskiej u p. Franza. 1548 1

## Poszukuję kupna

krów młodych, cielnych, jałowic i jałoszek rocznych czystej krwi 1710 3

## Simmenthalskich

Oferty z cenami za sztukę, podaniem najbliższej st. dr. żel. proszę nadsyłać Warszawa, ul. Nowogrodzka 41, dla M. Jasińskiego, inspektora Związków hodowlanych 1710 2

do sprzedania kury oryginalne czarne Langshan gołonogie 1-2 trójka, 25 koron i od tychże jaja wyługowe 1 tuz. 3 kor., Antonina Czerott, Dobromil. 17291

## Interesy majątkowe

## i handlowe.

10 tysięcy koron umieszczę w pewnym interesie lub gospodarstwie za zapewnieniem udziału. Wiadomość: Adm. Słowa pod „Pewny”. 1456 6

Willa z ogrodem urządzone z komfortem, blisko stacji elektrycznej zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia w Adm. Słowa pod „1464”. 1464 7

Sprzedam realność w miejscowości fabrycznej obok Lwowa ze sklepem korzennym i masarnią. Warunki bardzo przystępne. Interes korzystny, Adamski, Lwów, ul. Piekarska 32. 1712 2

Do sprzedania 53/4 morga gruntu pod budowę willi położonego na uroczysku wzgórz w Worochcie Bliższa wiadomość u Władysława Stachewicza we Lwowie, Rynek 32 1543 5

## Piękna parcela

budowlana we Lwowie przy ul. Gródeckiej do nabycia. Obszar 270 □ sąż.

Zgłoszenia pod P. V. 284, Rudolf Mosse, Praga. 1584 2

## Mieszkania i sklepy.

5 pokoi, przedpokój, kuchnia, łazienka od 1 kwietnia. Ul. Ziemiańskiego 2. 1418 1

Kamienice dwupiętrowe nowe z wolnymi latami za małą dopłatą do sprzedania wiadomość ul. Hetmańska 12. (kancelarya II. p.) 1458 10

Poszukuję pokoju kawalerskiego z utrzymaniem lub bez w pobliżu Politechniki od 1 marca na czas dłuższy lub tylko na jeden miesiąc Zgłoszenia w Admin. Słowa pod „M. S.” 1597 2

Obszerny pokój z osobnym wejściem i utrzymaniem zaraz do wynajęcia ul. Krakowska 7, III p. 1722 1

Gołębia II. Apartament elegancki złożony z 6 lub 9 pokoi, 2 przedpokoi, garderoby, werandy, kuchni etc. 1738 1

Poszukuję spokojnego pokoju frontowego na drugim lub trzecim piętrze, blisko śródmieścia. Dr. Waldmann, Teatralna 6. 1732 1

Przyjmę pożyczkę hipoteczną na drugim miejscu 3 do 4 tysięcy Kor. „N. K.” Admin Słowa. 1723 3

## Doniesienia różne.

Choroby weneryczne i zastarzałe, odczyna pici chorób skorne i kobiece, osłabienie na tle neurastenii, leczy radykalnie 79 Dr. Frisch

PASAŻ HAUSMANA, Liczba 8. Zabiegi lecznicze odbywają się pod osobistym dozorem. Badania mikroskopijne i endoskopijne w godz. od 8-10 i 2-5

## Najszybciej

bez przeszkody w codziennym zajęciu działa w chorobach pęcherza i innych tym podobnych dolegliwościach najbardziej używany i znakomitym skutkiem uwięziony środek:

## Wstrzykiwanie

## i Kabzutki z Matico.

Cena wstrzykiwania 80 hal. Kabzutek 1 K. 60 h. Jedyny skład wysyłkowy: Apteka Z. RUCKERA we Lwowie. 1106 4

## Patenty na wynalazki

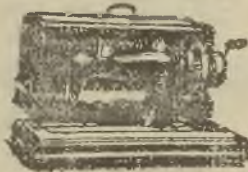
wyjednywa 170

## inż. K. Ossowski

BIURO PATENTOWE  
Berlin Potsdamerstr. 3.  
Petersburg Wozniesienskijskij Prospekt nr 3.

## Zarząd szkółek

leśnych i ogrodowych obszaru dworskiego Borówna obok Bochni poczta Wiśnicz poleca 10 kultur sadzonki leśne drzewka parkowe, Krzewy ozdobne i rośliny na żywopłoty jakoteż nasiona leśne przeważnie krajowe i z własnej wyluszczeni przez krajową stację doświadczalną we Lwowie, kontrolowane po cenach najtańszych. Cenniki na żądanie franco. 1074 8



## Maszyny do szycia i haftu Singera

czółenkowe i obrączkowe z pierwszorzędných fabryk, najdokładniej uregulowane. Pięcioletnia gwarancja. Bezpłatne kursa szycia i haftu. Na raty pod przystępnymi warunkami, gotówką 10 proc. opustu. Cenniki na żądanie gratis i franco. 112

## Jan Lauruk

mechanik, Lwów, ul. Halicka 1.

Najlepsze higieniczne wyroby gumowe i rybne poleca do celów sanitarnych Najtańsza droguerya Menkesa, Lwów, Kazimierszowska 19. 1127 10

## FABRYKA organów i Harmonium

RUDOLFA HAASE'GO

we Lwowie

ul. Piłsarskiej 7-

Poleca swoje wyroby, równe bezwarunkowo co do ceny i jakości wyrobom firm obcych.

## Ważne dla Pań!

Tylko za 10 zł.

wyszyć się można w 12 lekocyach kroju francuskiego pod gwarancją w szkole kroju

## EUGENII WECKEROWNEJ

Lwów, ul. Kopernika 8.

H. piętro.

Po umiarkowanych cenach sprzedaje się formy na staniki, zakłady, pelerynki, szlafroki itd. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie do stastygowania i wypróbowania pod gwarancją najlepszej dokładności. Zamówienia z prowinieji uskutecznią się odwrotną pocztą, za podaniem dokładnej miary.

Na konfekcje i kroje angielskie osobny kurs.

## Drukarnia, Stereotypia

Słowa Polskiego

we Lwowie

ul. Chorążczyzna 1. 17-19

posiada:

Maszyny rotacyjne i pospieszne.

Maszyny do gładzenia, perforowania i cięcia.

Kompletną stereotypię płaską i okrągłą.

Wielki wybór czełonek dziełowych, ozdobnych, ornamentów i pism plakatowych.

wykonywa:

Dzienniki — Czasopisma —

Dzieła — Ilustracje —

Brusury — Cenniki —

Wszystkie druki dla handlu, przemysłu i rolnictwa —

w najkrótszym czasie po możliwie najniższych cenach.

## PATENTY

na wynalazki

— wyjednywa —

## S. Dzbański

przysięgły rzecznik

patentowy 114

L W Ó W

20 Mikołaja 20.

Sworn Patent-Attorney

## Kawa palona

## w gorącym powietrzu

5 kg. wysyłam do każdej poczty franco za pobraniem. Opakowanie praktyczne.

Mieszanina pańska 2 60 zł.

karlsbadzka 2 40 „

urzędnicza 2 30 „

gospodarska 2 — „

ludowa 1 70 „

Elektryczna palarnia kawy

i dom wysyłkowy

## Karol Stopfkuchen

Chomutov (Czechy).

866 3

## Konstrukcje żelazno-betonowe

znanego systemu inżyniera G. A. Wayssa

w szczególności:

Stropy wszelkiego rodzaju, słupy, dźwigiary, schody, ściany, dachy, ogrodzenia,

mury okładzinowe, zbiorniki, jazy, mosty, przepusty i t. d., projektuje i wykonuje

Krakowska Spółka budowlana

873 3 Kraków, Stolarska 9.

Projekty i kosztorysy bezpłatnie.

P. T. Prenumeratorowie 5518

„Słowa Polskiego”

nabywać mogą w naszej Administracji następujące

wydawnictwa własne po zniżonych cenach:

Czytelnia polska 14 tomów.

J. I. Kraszewski, Dziecię Starego Miasta, Koneczny Dr., Zycie i zasługi Adama Mickiewicza.

Chodko, Pamiętniki Kwestarza T. T. Jeż, Hryhor serdeczny, powieść 2 t., Sewer, Szkice z Anglii, 2 t. A. Daudet, Nowele z czasów obłężenia Paryża. Wacław Kapucyn, Częstochowa w obrazach historycznych Dziennik podróży i zdarzeń hr. Ant. Beniowskiego na Syberyi, w Azji i Afryce. Cena zniżona k. 3.

Gąsiorowski Wacław. HURAGAN, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wydanie II.

Dla P. T. Prenumeratorów cena zniż. k. 4.—, w ozdobnej oprawie k. 5.80.

Gąsiorowski Wacław. ROK 1809, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wydanie II.

Dla P. T. Prenumeratorów cena zniż. k. 3.—, w ozdobnej oprawie k. 3.60.

Hofmanowa Klementyna z Tańskich, WYBOR DZIEŁ, tomów 6, wstępem opatrzył Dr. Piotr Chmielewski.

Tom I. Listy Elżbiety Rzeszyckiej, Dziennik Franciszki Krasieńskiej Tom I. Krystyna. Tom III. i IV. Jan Kochanowski w Czarnolesie, powieść historyczna z XVI w. Tom V. Pamiątka po dobrej matce. Tom VI. Wybór powieści i opowiadań historycznych.

Dla P. T. Prenumeratorów cena zniż. k. 3.—, w ozdobnej oprawie w 3 tomach k. 4.80.

Mickiewicz Adam. WYKŁADY O LITERATURZE SŁOWIAŃSKIEJ. Wygłoszone w kolegium francuskiem w Paryżu, w latach od 1840—1841, przekład Feliksa Wrotnowskiego, uzupełniony poprawiony uwagami autora, 7 tomów.

Dla P. T. Prenumeratorów cena zniż. k. 4.—.

Dla P. T. Prenumeratorów „Słowa Polskiego” ceny zniżone!

Dla P. T. Prenumeratorów „Słowa Polskiego” ceny zniżone!

Dla P. T. Prenumeratorów „Słowa Polskiego” ceny zniżone!

Dla P. T. Prenumeratorów „Słowa Polskiego” ceny zniżone!

Dla P. T. Prenumeratorów „Słowa Polskiego” ceny zniżone!

Dla P. T. Prenumeratorów „Słowa Polskiego” ceny zniżone!

Dla P. T. Prenumeratorów „Słowa Polskiego” ceny zniżone!

Dla P. T. Prenumeratorów „Słowa Polskiego” ceny zniżone!

Dla P. T. Prenumeratorów „Słowa Polskiego” ceny zniżone!

Dla P. T. Prenumeratorów „Słowa Polskiego” ceny zniżone!

Dla P. T. Prenumeratorów „Słowa Polskiego” ceny zniżone!

Dla P. T. Prenumeratorów „Słowa Polskiego” ceny zniżone!

Dla P. T. Prenumeratorów „Słowa Polskiego” ceny zniżone!

Dla P. T. Prenumeratorów „Słowa Polskiego” ceny zniżone!

Dla P. T. Prenumeratorów „Słowa Polskiego” ceny zniżone!

Dla P. T. Prenumeratorów „Słowa Polskiego” ceny zniżone!

Dla P. T. Prenumeratorów „Słowa Polskiego” ceny zniżone!

Dla P. T. Prenumeratorów „Słowa Polskiego” ceny zniżone!

Dla P. T. Prenumeratorów „Słowa Polskiego” ceny zniżone!

Dla P. T. Prenumeratorów „Słowa Polskiego” ceny zniżone!

Dla P. T. Prenumeratorów „Słowa Polskiego” ceny zniżone!

Dla P. T. Prenumeratorów „Słowa Polskiego” ceny zniżone!

Dla P. T. Prenumeratorów „Słowa Polskiego” ceny zniżone!

Dla P. T. Prenumeratorów „Słowa Polskiego” ceny zniżone!

Dla P. T. Prenumeratorów „Słowa Polskiego” ceny zniżone!

Dla P. T. Prenumeratorów „Słowa Polskiego” ceny zniżone!

Dla P. T. Prenumeratorów „Słowa Polskiego” ceny zniżone!

Dla P. T. Prenumeratorów „Słowa Polskiego” ceny zniżone!

Dla P. T. Prenumeratorów „Słowa Polskiego” ceny zniżone!

Dla P. T. Prenumeratorów „Słowa Polskiego” ceny zniżone!

Dla P. T. Prenumeratorów „Słowa Polskiego” ceny zniżone!

Dla P. T. Prenumeratorów „Słowa Polskiego” ceny zniżone!

Dla P. T. Prenumeratorów „Słowa Polskiego” ceny zniżone!

Dla P. T. Prenumeratorów „Słowa Polskiego” ceny zniżone!

Dla P. T. Prenumeratorów „Słowa Polskiego” ceny zniżone!

Dla P. T. Prenumeratorów „Słowa Polskiego” ceny zniżone!

Dla P. T. Prenumeratorów „Słowa Polskiego” ceny zniżone!

Dla P. T. Prenumeratorów „Słowa Polskiego” ceny zniżone!

**Dobra sposobność.**

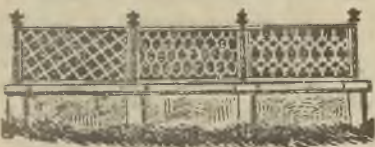
Wskutek wydzierżawienia dóbr odbędzie się dnia 23 i 24 lutego br. na folwarku Twierdza, 6 kilometrów od stacji Miskolca, 6 kilometrów od stacji Sądowa Wisznia i 3 kilometrów od stacji Chorościna, licytacja na konie robocze i narzędzia tudzież maszyny rolnicze, wszystko w najlepszym stanie.

Zarząd dóbr Twierdza. 856 14

**Agent, pierwszorzędną siłą,**

mający wszelkie węg. fabryki cukru i t. p. zastępstwa, poszukując zastępstwa na Miskolcu dobrze prosperującej gal. rafinerii nafty.

Zgłoszenia pod **Kasimir Pollak, Miskolca.** 1583 2

**Siatki druciane**

do ogrodzeń willi, ogrodów, Lawn-Tennisów, na ścianki „Rabitzki“, druty kolezaste po cenach fabrycznych. 1140

Cenniki wysłała Wonsch Lwów, Na Błonie.

**Felicyan Bajan**

rzad. upoważn. budowniczy

wykonuje wszelkie budowy tak we Lwowie, jak i na prowincyi we własnem przedsiębiorstwie lub też przyjmuje kierownictwo budowy.

Plany i kosztorysy sporządza w najkrótszym czasie.

**Lwów, Bilińskiego 1. 32.**

(filia) Stanisławów, ul. Lipowa.

1709 I

**Nowość! Nowość!****KAWA PALONA**

z własnego parowego palenia

za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydajna

**codzień świeżo palona**

Pół kilo kawy palonej po —.70, —.90, 1.10, 1.20 i 1.40 złr.  
Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

181

**Edmunda Riedla**

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

**Rozpacz!** Na łożu boleści leży kaleka złożony chorobą 11 rok. To mąż słabowitej żony i ojciec drobnych dzieci pozostających bez żadnego utrzymania. Przeto ten biedny kaleka zwraca się do serc pobożnych o łaskawe choćby najskromniejsze datki, które proszę nadsyłać do W. Pani K. Gajewskiej w Ustrobniej p. Krosno lub do Urzędu gminnego tamże. 1494

**Ceylon 21 G. A. Marinitsch**  
**Herbata Wiedeń I.,**  
**Cenniki gratis i franco. — Kohlmarkt 5. —**

**Pieniądze, osobiste pożyczki**

na 5—6 proc. do największych sum za skrytemi dłużnym, dla oficerów, urzędników, kupców, przemysłowców, w ratach miesięcznych, kwartalnych lub półrocznych. Intabulacje, konwersye, I. II. ewentualnie III. pożyczka, 4 proc. rocznie. Wszelkiego rodzaju kredyty wekslowe. Zakupno i sprzedaż efektów wartościowych załatwia szybko i dyskretnie. Bank Komandit Gesellschaft, Budapest. VI, Vörösmarty-u. 45. Upraszamy o niemiecką korespondencję. 1211

**JAN IHNATOWICZ**

poleca:

**Woda Venus**

znakomity środek do odmłodzenia twarzy Cena 4 kor.

**Pudr Venus**

do upiększenia twarzy, biały i różowy. Cena kor. 2 i 2.40.

**Mydło Venus**

oprócz miłego zapachu, posiada nieocenione własności odmładzające i upiększające skórę — używa go się ze świetnym skutkiem przy Wodzie Venus.

Lwów, ul. Sykstuska 1. 25 i pl. Maryacki 11,

Kraków, Sukiennice, 1. 20,

Przemyśl, ul. Mickiewicza 1. 11.

**Środek do farbowania włosów „Effektor“**

v. E. Linka prawnie chroniony (nie trujący)



premiowany złotym medalem, krzyżem honorowym i dyplomem: Wiedeń, Paryż i Londyn, dla zdrowia i skóry pod gwarancją nieszkodliwy, farbuje siwe, rude włosy na głowie i brodzie, brwi trwale, nie puszcza przy kąpieli lub myciu, na czarno, ciemno i jasno kasztanowo jasno i ciemno blond. — Wielkie pudełko złr. 2. Próbné pudełko złr. 1. — Poczta za opakowanie 15 ct.

**E. Linka**, fryzjer, kosmetyk i specjalista, Wiedeń I. Spiegelgasse 19, vis-à-vis Dorotheum. Farbowania włosów w osobnych pokojach dla panów i pań. We Lwowie apteka pod „Srebrnym orłem“ Zygmunta Ruckera. 567

**Wojna rosyjsko - japońska!**

Najnowsza mapa placu boju

(Japonia, Chiny, Korea, Mandżurya etc.) wykonana w kilku kolorach. Cena k. 1.20, z przesyłką w opasce k. 1.30, poleconej k. 1.55 (za poprzedniem nadesłaniem należytości. — Jest to najdokładniejsza mapa z wydanych dotąd tego rodzaju map. — Do nabycia 1591 3

w księgarni Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie.

C. k. państwowa nagroda za doskonałe wyroby

**Pierwsza Morawska fabryka Zegarów wieżowych**



Fr. Moravus, Brünn, Grosser Platz 6. wykonuje i dostarcza zegary wieżowe dla kościołów, zamków, ratuszów, szkół, fabryk w doskonałym wykonaniu po tanich cenach. Cenniki i kosztorysy bezpłatnie. — Najdalej idąca gwarancja. 1484

Najcenniejsze wydawnictwa

**SŁOWA POLSKIEGO**

do nabycia w Administracji „Słowa Polskiego“ we Lwowie ul. Chorążczyzna 17—19 i we wszystkich księgarniach.

**Daudet Alfons** Nowele z czasów oblężenia Paryża K. —.60

**Dickens Charles I.** Noc wigilijna, II. Dzwony, przekład z angielskiego K. —.60

**Gąsiorowski Wacław.** Huragau, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wydanie II. K. 6.— w ozdobnej oprawie K. 7.80

**Gąsiorowski Wacław.** Rok 1809 powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wydanie II. K. 4.— w ozdobnej oprawie K. 4.80

**Głabiński Stanisław.** Zamach na Uniwersytet polski we Lwowie K. 1.—

**Gorkij M.** Opowiadania, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga. Małżeństwo Orłowie. Zazubrina K. —.60

**Gruszecki Artur.** Większością, pow. współz. Wydanie dla abonentów „Słowa Polskiego“, K. 2.— w ozdobnej oprawie K. 2.60

**Hauach C.** Tajemnica pewnej rodziny polskiej, z oryginału duńskiego przełożyła Józefa Klemensiewiczowa. K. 1.20, w ozdobnej oprawie K. 1.80

**Jeż T. T.** (Zygmunt Miłkowski) Hryhor serdeczny, powieść, 2 tomy. Z dodatkiem szkicu: Jeden z wielu. K. 1.20

— **O był.** Wydanie jubileuszowe z portretem autora 3 tomy K. 6.— (Dochód przeznaczony na dar narodowy dla autora).

**Kalendarz „Słowa Polskiego“.** Ilustrowany na rok zwyczajny 1904 K. 1.20

**Kraszewski J. I.** (B. Bolesławita). Dziecię starego miasta, obrazek na tle ostatniego powstania K. —.60

**Maskoff Józef.** Zaszumi las. Powieść współczesna w 3 częściach 2 tomy. Część I.: W przywilejskim kraju, II.: Oni, III.: Następca K. 6.—

**Panamarjow J. N.** Wnuczka wróżki, powieść kryminalna w trzech tomach (z rosyjskiego). I. Trudności, II. Z piekła rodem, III. Siostra miłosierdzia K. 1.50

**Prevost Marceli.** Szczęście w małżeństwie, tłumaczyła Anastazyja Świdarska K. —.60

**Rojan K.** Muszka, powieść K. 3.—

**Sclavus Wiesław.** Ugodowy, powieść, Wydanie III. K. 3.— w ozdobnej oprawie K. 3.80

**Soltan Abgar.** Panna Siekierczanka, szkic. K. 2.—

**Zmogas.** Bareikowscy, powieść K. 5.— 5195

**Zora.** Drogami życia, powieść współczesna, ozdobnie broszur. K. 1.20

**Fotoplasticon**

(Chromofotoskopi)

z instalacją elektryczną, kompletnie urządzone, bez konkurencji, w wielkiem mieście prowincjonalnem z powodu słabości właściciela korzystnie do nabycia. Pisemne zgłoszenia pod „Znakomity interes“, Lwów, poste-restante. 1705 5

O połowę taniej, niż wszędzie

Istniejąca od roku 1843 największa asurakcja życiowa w świecie

„The Star w Londynie“

wystawia police na dożycie lub na kapital pośmiertny i przyjmuje od ubezpieczonego tylko połowę wkładki Samobójstwo i pojedynek nie stoją na przeszkodzie w wypłacie spadkobiercom ubezpieczonego kapitału. Agentów towarzystwa nie wysyła, ogłoszenia wprost do Generalnej Reprezentacji we Lwowie 258 2

**Edward Klein** ul. Kopernika 24.

!!!!!!!

Skład artykułów higien.

PARYSKICH TOWARÓW gumowych

**J. REIF** Specjalista, Wiedeń, I. Brandstätte 3.

Cenniki w zamkniętych kopertach gratis i franko. Wysyłka na prowincję za zaliczką dyskretną po k. 2, 4, 6, 8, 10 itd 5236 17

WACŁAW GĄSIOROWSKI

**Trylogia powieści historycznych z epoki Napoleońskiej**

**HURAGAN** 3 tomy Część I. cena egzempl. broszur. K. 6.—  
cena egz. w ozd. opr. K. 7.80

**R O K 1809** 2 tomy Część II. cena egzemplarza broszurowanego K. 4.—  
cena egzemplarza ozdobnie opraw. K. 5.20

**Szwolężerowie Gwardyi** pod prasą Część III.

nabywać można we wszystkich księgarniach 1880  
lub wprost w Administr. Słowa Polskiego, Lwów, Chorążczyzna 17-19

**UWAGA.** Abonenci Słowa Polskiego nabywać mogą powyższe dzieła po cenie niższej K. 4. (w oprawie K. 5.80) za część pierwszą, K. 3. (i w oprawie K. 3.60) za część drugą.